

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVI

cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ KOCIEWSKI — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 2.494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Włosi zajęli Addis-Abebe „Abisynja jest włoska” — głosi Mussolini

Rzym 5. 5. (PAT). Marszałek Badoglio telegrafuje: Straże przednie włoskie przybyły wczoraj wieczorem dn. 4 maja do miejscowości, odległej o 30 klm. od Addis-Abeby. Nawet w samym sercu prowincji Szoa ludność wita z radością przybycie wojsk włoskich, zgłasza wobec nich uległość i przynosi im dary. Eskadry lotnicze włoskie unoszą się ciągle nad Addis Abebę.

Na froncie południowym trwa marsz wojsk włoskich naprzód, pomimo gwałtownej ulewy. Jedna z dywizyj libijskich zajęła Farso w wysoko położonej dolinie Sul-Ul. Bataljon Askarisów zaatakował i rozproszył przeciwnika wzdłuż rzeki Sul-Ul.

Londyn 5. 5. (PAT).. Dziś o godz. 16-ej

czasu miejscowego wojska włoskie wkroczyły do Addis-Abeby.

Rzym, 5. 5. (PAT). Pierwsze oddziały kolumny zmotoryzowanej idącej do Addis Abeby, połączyły się z oddziałem askarisów, który już od paru dni był w pobliżu stolicy abisyńskiej.

Spotkanie się oddziałów, które wyruszyły z Dessie różnymi drogami, wywołało entuzjazm wśród żołnierzy. Oddziały te czekają na dalsze, aby razem wkroczyć do Addis Abeby.

Dywizja „Sabauda”, nosząca nazwę dynastji panującej, ma otrzymać zaszczyt pierwszego wejścia do miasta.

W każdym razie pierwsze wejdą do Addis Abeby wojska włoskie, zaś aż

do wczorajszego wieczora w pobliżu miasta byli wyłącznie askarisi erytrejscy.

Londyn, 5. 5. (PAT). Poseł w Addis Abebie sir Sydney Barton donosząc o wkroczeniu wojsk włoskich do stolicy Abisynji o godz. 16-ej komunikuje, że silne oddziały wojsk zmotoryzowanych włoskich przeszły obok poselstwa brytyjskiego, podążając do centrum miasta.

Rzym 5. 5. (PAT). Potwierdzono tu wiadomość o wkroczeniu wojsk włoskich do Addis Abeby.

O godz. 17.50 rozległy się w całych Włoszech dzwony i syreny wzywające ludność na zgromadzenia tak zw. „adunata generale”.

Cały naród włoski czeka na słowa Mussoliniego

Rzym 5. 5. (PAT). Zapowiedziana wczoraj przez Mussoliniego Adunata Generale zwołana została dziś o godz. 18-ej odgłosami syren i dzwonów kościelnych.

Przez radio wicesekretarz partji faszystowskiej Serena daje całemu narodowi instrukcje techniczne, dotyczące zgromadzeń publicznych. Rzym i wszystkie miasta Włoch pospiesznie dekorowane są flagami narodowymi. Robotnicy i urzędnicy opuszczają fabryki i biura, sklepy są zamykane, kawiarnie pustoszeja. Wszyscy idą do domów by przywdziać czarną koszulę i mundury faszystowskie, a następnie pospieszyć na miejsca zbiórek, skąd udają się na główne place miejskie, byuchać mowy Mussoliniego. W Rzymie ludność gromadzi się na placu weneckim.

W małych miasteczkach prowincjonalnych „adunata” zwoływana jest przez odgłosy bębnow. Cały naród włoski czeka na słowa Mussoliniego, który obwieści o zdobyciu Addis Abeby oraz powie społeczeństwu faszystowskiemu o znaczeniu zwycięstwa.

II Duce przemawia...

Rzym, 5. 5. (PAT). O godz. 19.30 plac wenecki przepełniony był tłumem ludności, która zaległa również szczelnie sąsiednie ulice, śpiewając pieśni patriotyczne i wywołując wśród nieopisanego entuzjazmu Mussoliniego.

O godz. 19.45 w świetle potężnych reflektorów ukazał się na balkonie pałacu weneckiego szef rządu, który powitany został burzą okrzyków i wiewatów. Po kilkuminutowej owacji tłumów, Mussolini wygłosił następującą mowę:

„Czarne koszule rewolucji, mężczyźni i kobiety całej Italji, Włosi i przyjaciele Włoch, znajdujący się za górami i za morzami, słuchajcie:

Marszałek Badoglio telegrafuje: Dziś dnia 5 maja o godz. 16 na czele naszych zwycięskich wojsk, wkroczyłem do Addis Abeby (burza okrzyków i oklasków).

W ciągu 30 wieków swej historii Italja

przeżywała wiele godzin pamiętnych, ale ta, którą przeżywamy dziś, jest niewątpliwie jedną z najbardziej uroczystych.

Oznajmiam narodowi włoskiemu i całemu światu, że wojna jest skończona (entuzjastyczne okrzyki).

Nie bez wzruszenia i dumy głoszę te wielkie słowa po siedmiu miesiącach ciężkich bojów, ale jest rzeczą konieczną, abym natychmiast dodał, że chodzi tu o nasz pokój, o pokój rzymski, który wyraża się w następującym prostym i nieodwołalnym twierdzeniu: Abisynja jest włoska. Jest włoska de facto, ponieważ została zajęta przez nasze wojska, jest włoska de jure, ponieważ zdobyta została mieczem rzymskim i cywilizacją, która triumfuje nad tysiąc-

letniem okrucieństwem, barbarzyństwem i niewolnictwem. Z ludem Abisynji pokój już został zawarty. Lud ten gnębiony przez rabunkowe rządy b. cesarza „Iwa Judy” wykaże w sposób szczególnie jasny i wy-

Polak Nadel ratował Europejczyków w Addis Abebie

Berlin, 5. 5. (PAT). Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne z Addis Abeby, główną rolę przy niesieniu pomocy Europejczykom, zagrożonym przez bandy abisyńskie, odegrał obywatel polski Nadel. On to właśnie wyratował we wtorek rano przedstawiciela międzynarodowego Czerwonego Krzyża Junoda z Genewy, oraz francuskiego dziennikarza Sommera z „Journal des Debats”, którzy zamknęli się w piwnicy jednego z domów w Addis Abebie i przebywali tam 3 dni.

Drugi miesiąc bez deficytu Nadwyżka budżetowa wynosi 450.000 zł

Warszawa 5. 5. (PAT). Zastępca dyrektora gabinetu Ministra Skarbu p. J. Rakowski ogłosił dziś wieczór za pośrednictwem Polskiego Radja wyniki zamknięć budżetowych za m. kwiecień r. b.

P. J. Rakowski stwierdził, że w wyniku systematycznej, prowadzonej przez rząd od jesieni r. ub., akcji oszczędnościowej, mamy do czynienia ze stale od- bywającą się poprawą finansów państw-

wowych. Od listopada 1935 r. miesięczne deficyty budżetowe, sięgające przeciętnie 26 milj. zł. zmniejszały się i już miesiąc marzec r. b. przyniósł nadwyżkę w wysokości 600 tys. zł., która nie była notowana w Polsce od listopada 1930 r.

Pod znakiem poprawy osiągniętej pod koniec ubiegłego okresu budżetowego wstąpiliśmy również w nowy okres budżetowy, zaczynający się w dn. 1 kwietnia r. b. tymczasowe zamknięcia wyników budżetowych za kwiecień wykazują, że wydatki w kwietniu wyniosły okragło 175 milj. zł., dochody zaś 175.450 tys. zł. miesiąc kwiecień potwierdził zatem fakt osiągnięcia przez polską równowagi budżetowej.

117 osób towarzyszy Negusowi

Dzibuti 5. 5. (PAT). Liczba osób, które wczoraj wraz z negusem opuściły Dzibuti na pokładzie okrętu „Enterprise”, wynosi 117.

Deutsche Vereinigung skarży „Dzień Pomorza”

Sensacyjny proces polityczny w Toruniu

Zarząd niemieckiej organizacji „Deutsche Vereinigung” w osobach p. Dra Kohnerta z Bydgoszczy oraz p. Hansa Klivera z Sosnowka (pow. Grudziądz), wystąpił do Sądu Okręgowego w Toruniu ze skargą o zniewagę, przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi naszych wydawnictw p. Wacławowi Wytykowski, a to w związku z zamieszczonym w „Dniu Pomorza” z dnia 13 marca br. artykułem p. n. „Dlaczego rozwiązano D. V. w powiecie morskim”.

Zarząd D. V. utrzymuje w skardze, że wszystkie podkreślone i napiętnowane przez nas we wspomnianym artykule zarzuty dotyczące przejawów działalności „D. V.” są niezgodne z prawdą,

Proces zapowiada się niezwykle sensacyjnie i niewątpliwie spowoduje wyświeślenie działalności „D. V.” na ziemiach pomorskich. Termin rozprawy wyznaczono na 7 maja br. w Sądzie Okręgowym w Toruniu.

Olbrzymi pożar Zamościa

Cała dzielnica żydowska spłonęła - Strat w ludziach nie było

Zamość, 5. 5. (PAT). O godz. 10,45 rano w domu niejakiego Hakmana, na przedmieściu Nowa Osada jedna z lokatorów wyszła z mieszkania pozostawiając w piecu ogień. Podczas jej nieobecności wypadł kawałek płonącego węgla, od którego zapaliła się podłoga, zaś w kilka minut później cały budynek stanął w płomieniach.

Wskutek silnego wiatru płomienie z błyskawiczną szybkością przenosiły się z domu na dom, tak że niebawem w ogniu stanęło kilkadziesiąt budynków w obrębie ulicy Gminnej, Zarwanicy, Mikołaja Reja i Szkolnej. M. in. spłonęła zabytkowa synagoga. Pożarem pastwą płomieni padły przeważnie budynki, zamieszkałe przez ludność żydowską.

Akcja ratunkowa była niezmierzenie utrudniona, gdyż szczupła ilość ochotniczej straży ogniowej nie mogła opanować żywiołu. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały ochotniczej straży ogniowej z Zamościa oraz nawet z dalszych okolic, jak Zwierzyniec, Szczepieszyn, Krasnystaw. W akcji brały również udział wojskowe oddziały pożarne, harcerze i młodzież szkolna.

Pastwą płomieni padło ogółem 69 domów, przytem około 400 rodzin, t. j. w przybliżeniu 2,000 osób znalazło się bez dachu nad głową. Straty oblicza się na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ogień poparzonemu uległo 5 osób, z których 4 przewieziono do szpitala. Wśród strażaków poparzonych zostało

pięciu. Zorganizowane przez Czerwony Krzyż i Ubezpieczalnię Społeczną 3 punkty opatrunkowe udzieliły ogółem pomocy około 300 poparzonym.

Około godz. 16-tej udało się pożar zlokalizować, ponieważ fala ognia natrafiła na murywane budynki firmy Czeplicki, gdzie straż ogniowa stoczyła decydującą i bohaterską walkę z ogniem. Podkreślić należy pełne poświęcenie zachowanie się straży ogniowej oraz energiczną akcję wojska, młodzieży harcerskiej i szkolnej.

Akcją walki z pożarem kierowali: miejscowy starosta Zameczek, komendant powiatowy policji Targowski oraz komendant ochotniczej straży ogniowej Pryfer.

Pogorzelcom udzielono schronienia w opuszczonym magazynie Banku Gospodarstwa Krajowego oraz w kilku wolnych budynkach otwartych na polecenie starosty.

Tylko dzięki temu, iż pożar wybuchł we dnie, katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. O godz. 21-ej straż ogniowa pracowała jeszcze nad ugaszeniem tłących zgłiszcz.

Dotychczas nie stwierdzono wypadków śmiertelnych.

Wzruszająca uroczystość na Sowińcu

Weterani 1863 r. złożyli ziemię z pobojozisk

Kraków 5. 5. (PAT). Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych na Sowińcu pod Krakowem odbyła się wzruszająca uroczystość złożenia ziemi z pobojozisk powstańców przez grupę weteranów z powstania r. 1863. Piękną urnę, przywie-

zioną przez powstańców, złożono tymczasem w budynku obok kopca. Będzie ona wystawiona na wielkiej wystawie urn z kopca na Sowińcu w salach przy wieży ratuszowej w Krakowie.

900-lecie św. Stanisława Szczepanowskiego

Kraków 5. 5. (PAT). Dzisiaj w godzinach rannych w drodze na uroczystości 900-lecia urodzin św. Stanisława w Szczepanowie przejechał przez Kraków ks. kardynał - prymas Hlond. Na dworcu kolejowym powitał ks. prymasa p. wojewoda krakowski Gnoiński, który udał się następnie wraz z ks. pry-

masem w dalszą drogę do Szczepanowa.

Dzisiejsze uroczystości w Szczepanowie gromadzą wielkie rzesze pątników, podążających z bliższych i dalszych stron pielgrzymkami na miejsce uroczystości.

Liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 43.899

Warszawa 5. 5. (PAT). Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju według danych biur pośrednictwa pracy wynosiła w dn. 1 maja r. b. 414,165 osób. W ciągu ostatnich dwóch tygodni t. j. w

okresie od 15. 4. do 1. 5. r. b. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 43,899 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ub. liczba bezrobotnych jest mniejsza obecnie o 49,644 osób.

Litewsko-niemieckie rokowania w sprawie ruchu granicznego

Berlin 5. 5. (PAT). Prasa donosi z Kowna, że w przyszłym tygodniu mają rozpocząć się w Kownie obrady mieszanej niemiecko - litewskiej komisji rozjemczej, celem wyjaśnienia zagadnienia małego ruchu granicznego między Li-

twą a Niemcami. Natomiast niemiecko - litewskie rokowania handlowe miały natknąć się ostatnio na dość poważne trudności.

9 osób zginęło

pod gruzami starożytnego teatru w Weronie

Rzym 5. 5. (PAT). Wskutek podmycia gruntu przez ulewne deszcze dziś zawaliły się ruiny starożytnego teatru rzymskiego w Weronie, spadając na

trzy piętrowy dom, który z kolei też zawalił się pod ciężarem. W katastrofie tej 9 osób poniosło śmierć.

W obawie konsekwencji ryzykownego kroku

Kto i jakimi metodami rzadzi w Gdańsku?

Sejm gdański po wczorajszym posiedzeniu stał się terenem napadu na posła centrowego, starsz. wachmistrza policji gdańskiej Posaka. Napadli nań nar. socjaliści i „zoperowali” go niczem fachowcy z aktualnej Addis-Abeby. Opuuszczając Sejm pos. Posak krzawał tak silnie, że długo jeszcze potem na schodach gmachu gdańskiej t. zw. władzy ustawodawczej można było wyczuć, kto i jakimi metodami tu rzadzi.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmu znajdował się m. in. wniosek opozycji o rozwiązanie Volkstagu. Wartość tego wniosku doskonale scharakteryzował w swem przemówieniu poseł grupy polskiej Budzyński.

„Wygadaliście się — mówił poseł Budzyński. — Dla mnie, jako mało zainteresowanego, przebieg debaty jest przedstawieniem teatralnym, w którym poszczególne aktorzy odgrywają swe role z większym lub mniejszym talentem.”

„A więc opozycja postawiła wniosek o rozwiązanie sejmu tylko w celach agitacyjnych, doskonale wiedząc z góry, że wniosek ten zostanie przez hitlerowców odrzucony.

Natomiast hitlerowcy, mając większość w Sejmie, chętnie przyjęliby ten wniosek, gdyby byli przekonani, że wybory wygra.”

„Tak jedna jak i druga strona boi się jednak konsekwencji tego bądź co bądź ryzykownego kroku. Grupa polskiej wasze spory mogłyby być obojętne, gdyby nie fakt, że ostatnich wyborów nie można nazwać nieskrepowanym wypowiedzeniem się ludności, a zwłaszcza ludności polskiej, która szczególnie ucierpiała od napadów, przesładowań, fałszowania rezultatów wyborów i wszelkiego rodzaju aktów terroru, co zresztą stwierdził gdański sąd najwyższy.”

„Jeżeli grupa polska popiera wniosek opozycji — kończy pos. Budzyński, zwracając się do hitlerowców — i domaga się rozpisania nowych wyborów, czyni to w tem przekonaniu, że odbędzie się one bez przeszkód i terroru, a stać się to może tylko pod kontrolą międzynarodową.”

W takich wyborach okazałoby się, że w Gdańsku jest więcej Polaków, niżby to odpowiadało życzeniom niejednego z waszym obozem.”

Nie trzeba było trudno akcentować, że ostatnie słowa pos. Budzyńskiego wywołały burzę niezadowolonych na ławach nar. socjalistów.

Po odrzuceniu głosami nar. socjalistów wniosku o rozwiązanie Volkstagu, debatowano nad kilkoma interpelacjami w sprawie zachowania się policji podczas ostatnich wyborów do sejmu, obchodzenia przez szkoły świąt partii hitlerowskiej i rozpowszechniania zamkniętego na miesiąc pisma nar. socjalistycznego „Zwischen Weischel und Nogat”.

Wszystkie interpelacje spotkały się z odpowiednim usprawiedliwieniem przedstawicieli Senatu.

Nadmienić jeszcze należy, iż w dyskusji zabierali głos dwukrotnie prezydent Senatu Greiser, senator Böeck jeden raz, ale w ten sposób, że mowa jego ogłoszona dosłownie w druku nie przyniosłaby zaszczytu ani partii hitlerowskiej, ani Senatowi.

Poza tem w t. zw. łóż dyplomatycznej po raz pierwszy rozsiadli się młodzieńcy hitlerowscy w mundurach.

„Co kraj — to obyczaj” — mówi przyślowie.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Echa przemówienia gen. Rydza-Śmigłego

Uroczystości śląskie — w których jak o tem pisaliśmy w dziale depesz, wziął udział generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły — znalazły głębokie echo w całej prasie polskiej i to nie tylko prasa wojennej, ale i opozycyjnej. Świadczy to wymownie o tem, że istotnie całe społeczeństwo jest głęboko przywiązane do armji.

Jest to — pisał warszawski „Czas” — jeden z niewielu punktów, przez który nie biegnie żadna linja podziału. Na mundur żołnierza i oficera polskiego patrzyłmy wszyscy z dumą i z wiarą. Wiara całego narodu w armję stała się również udziałem jej Naczelnego Wodza, Generalny Inspektor posiada autorytet stały, niezależny od zmiennych prądów opinji, stoi poza walkami politycznymi, jest jednym z tych nielicznych ludzi, którego dąży szacunkiem cały naród.

To też każde jego odezwanie się, każde okolicznościowe przemówienie odbija się silnym echem w całym bez wyjątku kraju.

Ten sam dziennik omawia wystąpienie gen. Rydza-Śmigłego w Katowicach, zapamiętując w taki komentarz część przemówienia poświęconą naszym stosunkom wewnętrznym:

Twardo brzmiały słowa, które Naczelnny Wódz skierował pod adresem tych, co w wewnętrznych walkach z obcej korzyścią pomocy. „Niech nie liczy na powodzenie lub bezkarność ten, co na obcym żołdzie jest obcym jurgielnikiem”. Tak samo potępieni zostali ci wszyscy, „co na rozruchanym koniu zamętu chcieliby usadowić własne ambicje i sprawy”.

Tak, twardo brzmiały te słowa. Ale choć twarde, nie powinny migać. Powinny pozostać po sobie ślad trwały, nie tylko na Śląsku, ale w całej Polsce.

Warszawskie ploteczki

Szczególnie ostatnio — jak o tem kilkakrotnie pisaliśmy — świątliwy „plotka”. Naturalnie plotka ta ród swój wywodzi z Warszawy, która jest nie tylko centrum polskich działań politycznych, ale i stolicą rodzimego plotkarstwa. Pełno więc plotek w dziennikach warszawskich, pełno i na prowincji. Wczoraj naprzykład osobny artykuł poświęcił plotce warszawskiej „Dziennik Poznański”. Píše więc:

Stolica Polski rozmienia rzeczy wielkie na drobną monetę.

Zajęci jesteśmy ostatnio odgadywaniem, czy powstanie nowe pismo rządowe czy też nie. Wymieniają już nawet tytuł tego dziennika i jego redaktorów. Nazywać się ma „Heroldizm”.

Cóż to za turnieje nas czekają, że musimy mieć swego herolda, który w blasku życia stołecznego musi pochłoniąć kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie?

Jakżeż wola księżca ma nam być obwieszczana, że do tego ustanawiamy godzować się ma „Herold”.

Czy niezbędny jest nowy „Herold” to jest conajmniej wątpliwe i wierzymy, że „nieaktualne”. Znamy bowiem takie pomysły, które już w chwili powstawania są tak słabe, że nie wytrzymują światła dziennego...

W każdym razie daje się zauważyć aktywizacja na odcinku prasowym Prezydium Rady Ministrów.

Nie wiemy, czego spodziewać się można po nowym dyrektorze p. Okuliczu, który dotąd był redaktorem „Kurjera Wileńskiego”, należy do grupy demokratycznej wileńskich „krajowców” i był dość czynny w sprawach polsko-litewskich.

Jeżeli już mowa o aktywizacji, to dość głośnym echem w stolicy odbiła się wiadomość o połączeniu organizacji młodzieżowej lewicowej (Legion Młodych, Zw. Pol. Młodzieży Demokratycznej i młodzież socjalistyczna).

Brzmiał to dość okazale. Nie lubimy złych przepowiedni. Każdy wysiłek zjednoczeniowy jest obecnie zjawiskiem raczej dodatnim. Wprowadziwszy jednak zwyczaj mówienia naszemu Czytelnikowi prawdy, i tym razem powiemy prawdę: NARAŻE. DOTYCHCZAS wszystkie te trzy grupy nie stanowiły żadnej siły: ani energetycznej ani liczebnej...

Największy pancernik świata buduje Japonja

Admirałcja japońska postanowiła rozpocząć budowę olbrzymiego pancernika o wyporności 50.000 ton, uzbrojonego w dział 20-calowe. Pancernik ten będzie największym okrętem wojennym na świecie i w ten sposób sparaliżowane zostały wysiłki Anglii, aby ograniczyć tonaż pancerników do maksymalnej pojemności 35.000 ton.

Wymowa faktów

Losy Etyopji dopełniły się... Wojska nieprzyjacielskie wkroczyły do stolicy. Bezpośrednio przedtem cesarz Abisynji opuścił swój kraj i schronił się na obcym terytorjum.

Od jesieni do wiosny trwały krwawe zapasy na objętych pożogą wojenną terenach. Było to stałe wycofywanie się wojsk negusa z pozycji nadgranicznych w głąb państwa — i stałe napieranie wojsk włoskich w koncentrycznym marszu do centralnego punktu, jaki stanowiła stolica Addis Abeba.

Cofnijmy się pamięcią w nastroje, jakie światem władaly w październiku ubiegłego roku, kiedy rozpoczęła się ta wojna. Już egzotyczne tło, na którym się rozgrywała, budziło niezwykle zainteresowanie. Czy Abisynja zdzierży naporowi nowoczesną techniką wyposażonych wojsk? — rozprawiano po kawiarniach, na zebraniach towarzyskich. Jak się do tej wojny ustosunkują mocarstwa europejskie? Co zarządzi potężny Albjon i wielka Francja, których dzierżawy afrykańskie przecięż graniczą z Abisynją? Jaka rola przypadnie Lidze Narodów, której członkami są obaj walczący ze sobą: **Włochy i Abisynja?**

Na temat wyniku ostatecznego tych zapasów wojennych snuto najsprzeczniejsze domysły. Byli tacy, co prorokowali, że wojna przeciągnie się przez wiele lat — i tacy, co zapewniali o błyskawicznym tempie działań ze strony włoskiej. Jedni liczyli na terenowe przeszkody, które uniemożliwią Włochom wnikięcie w głąb kraju, inni na utrudnienia atmosferyczne; to prażące iście afrykańską kanikulą słońce, to ulewne deszcze, zamieniające kraj w trzęsawisko... Inni znów utrzymywali, że dla nowoczesnej techniki wojennej, dla samolotu i czołgu, nie ma więcej przeszkód.

Wielkie też rozbieżności poglądów panowały, gdy chodziło o ocenę psychicznych momentów. Jedni liczyli na ducha ofensywy, na zapał zdobywcy wojsk włoskich, drudzy na patryjotyzm i siłę oporną wobec najeźdźcy ze strony autochtonów, dla których ta wojna miała zadecydować o wolności i utrzymaniu jednej z najstarszych na świecie niezawisłości państwowej.

PÓŁ ROKU MINĘŁO. Ci, którzy pisali o „bohaterach ich wojowników” abisyńskich, dziś określają ich jako... „zbrojną tłuszcę”. Słowo: „wojna święta” — jakim określano postawę wojsk etjopskich — zupełnie się gdzieś zapodziało... Egzotyizm, a nawet mistycyzm, opromieniający cesarza, jako wyraziciela prastarej kultury, dziwnym trafem w „czarnej Afryce” poprzez tysiąclecie utrzymanej — ustąpił rozważaniom: czy Haile Selassie zostanie internowany? jakie będą dalsze losy życia „króla królów, lwa Judy”?

Abisynja nie miała siły, by skutecznie przeciwstawić się naporowi swego wroga. Nie rozporządzała takim aparatem zbrojnym, takimi zasobami materialnymi, takim pogotowiem wojennym — by powstrzymać maszerujące w głąb państwa oddziały nieprzyjacielskie.

Okazało się, co znaczą te wszystkie na ciępiwym papierze wypisane dokumenty te wszystkie traktaty, te wszystkie akty gwarancyjne, te pięknie w gwarze dyplomatycznej wystylizowane umowy — gdy nie stało sił realnych, by obronić własne państwo. Okazało się, jak zawodne było liczenie na „międzynarodową sprawiedliwość”, na apel Ligi Narodów, na rozpaczliwe wołania o ukaranie śmiazków, przekreślających papierowe układy, na pomoc ze strony możnych tego świata — gdy nie sposób było wewnątrz kraju wykrzesać takiej mocy, aby uniemożliwiała zwycięski pochód wroga.

TRAGICZNY LOS ABISYNJI ZOSTAŁ SPOWODOWANY WŁASNĄ NIE-MOCĄ wobec silniejszego, przy równoczesnym zawiedzeniu nadziei na cudzą pomoc i na dokumenty traktatowe i gwarancyjne — stanowi zatem przykład, z którego trzeba stanowczo wysnuć logiczne wnioski. Jest on poważnym „MEMENTO”, jest ostrzeżeniem o wyrażonej siłą swą wymowy.

Tegoż samego dnia, który nastąpił po makabrycznych scenach nocnych w od-

Ślepowron nad Motławą

Ślepowron żyje nad brzegami morza Kaspijskiego, czasem zalatuje do Polski. Na tyle głowy ma 3 piórka, zw. piórkami Bismarka.

Taki ślepowron jako że to wiosna, przyleciał „bez paszportu i wiz”, nad Motławę, tak sobie z nudów i kaprysu, na jeden dzień, potem odleciał do Warszawy, a co widział i co słyszał i co „pomyślał”, wykrzeszał w „Wiadomościach Literackich”, dnia 19 kwietnia R. P. 1936. Zatyłował się Antoni Sobański, to znaczy przybrał nazwisko wielkiego ptaka.

Wstęp ten ma znaczyć, że niejaki Antoni Sobański zjechał na jeden dzień z Warszawy do Gdańska, popatrzył zaspami „oczami” na śnieg (mimo wiosny), na niektóre budowle i ulice, na spotkanych ludzi, przerzucił w kawiarni kilka gazet, z kimś porozmawiał i z coraz rzadszą dzisiaj w Polsce ignorancją, arogancją i megalomanią machnął ręką i językiem na hitlerowców, a przede wszystkim na Polaków gdańskich, biorąc w obronę naród żydowski, socjalistów i antykwaryjaty.

Co za sensacja! Może chodziło mu o rozgłos, a może jeszcze o coś! Niektórzy myślą, że to dobrze płatny zamach polityczny na bohaterskie codzienne wysiłki Polaków gdańskich, ale to nieprawda.

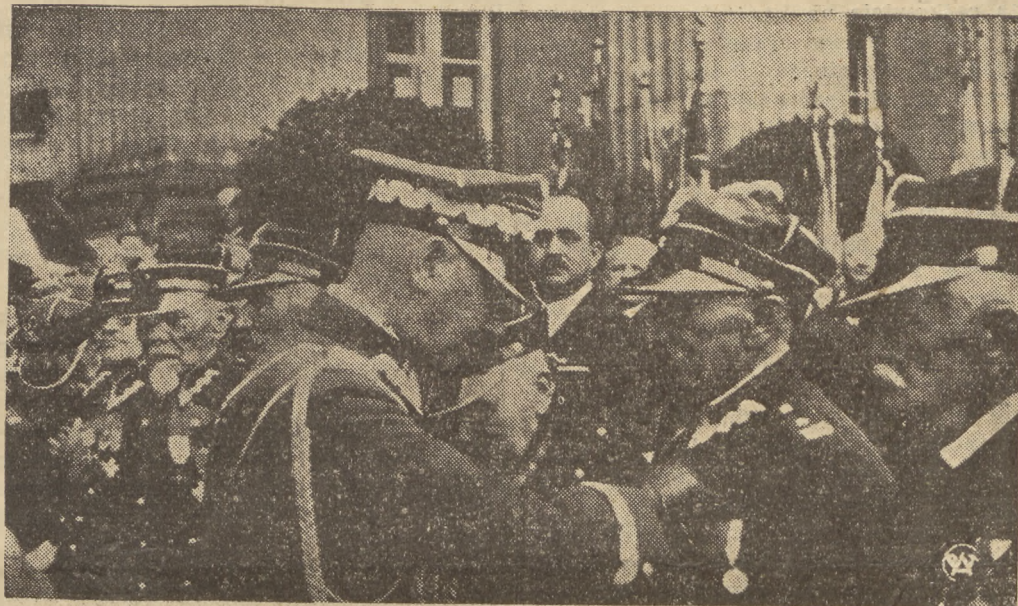
Niebywała napaść, jakiej się dopuścił na podstawie jednodniowych ślepych i kapryśnych wrażeń usprawiedliwia wszelkie zresztą przypuszczenia i wszelki ton względem autora wrażeń.

P. Sobański nigdy nie zajmował się przeszłością Gdańska, ale stał się jasnowidzem, niby genjusz z pod wschodniej gwiazdy, i historjografem, twierdząc, że stosunki gdańsko-polskie były zasadniczo zawsze złe, a polepszały się stosownie do konjunktury. Nie będziemy tu wysokiego filozofa i arbitra dziejowego pouczali, bo to się na nic nie zda, przypuszczamy jednak, że już nie napisze nic o Gdańsku, choć i to jest niepewne, bo taki manjak gotów się zemścić na swojej zgubie. To pewna, że bez znajomości dziejów nie można oceniać teraźniejszości.

GDAŃSK DZISIEJSZY.

Gdyby kto z Gdańszczan pojechał na

15-lecie trzeciego powstania śląskiego



Zdjęcie przedstawia moment dekoracji przez gen. Rydza-Śmigłego krzyżami zasługi weteranów z 1863 roku

Aby ominąć Pomorze

Komunikacja okrętowa między Królewcem a Berlinem

Miarodajne czynniki niemieckie czynią starania w kierunku stworzenia nieregularnej wprowadzie, lecz pośpiesznej linii okrętowej dla przewozu towarów między Królewcem a Berlinem. Statki na tej linii kursowałyby z Królewca do Świnoujścia drogą morską i stąd rzeką Odrą i Kanałem Hohenzollernów wprost

do Berlina.

W związku z ograniczeniami tranzytowymi drogą lądową ta kombinowana linja posiadać będzie dla Prus Wschodnich duże znaczenie oraz szanse powodzenia i rozwoju, zwłaszcza w wypadku zaprowadzenia na niej komunikacji pośpiesznej.

Zjazd Rady Związku Izb Rzemieślniczych

W dniu 10 bm. odbędzie się w Krakowie III skolei zjazd delegatów rady Związku Izb Rzemieślniczych.

W programie obrad znajduje się sprawozdanie zarządu Związku z wykonania uchwał I i II zjazdu oraz sprawozdania rachunkowe za rok ubiegły. Poza tem będą rozpatrywane wnioski zarządu Związku dotyczące nowelizacji prawa przemysłowego, uwzględniającej żywotne zagadnienia rze-

mieślnicze, pracy w niedzielę i święta w zawodach fryzjerskim i piekarskim, projektu regulaminu dla komisji kwalifikacyjnych przy izbach rzemieślniczych, projektu regulaminu dla komisji egzaminacyjnych czeladników i mistrzowskich przy izbach.

Zjazd rady ma się również zająć omówieniem wytycznych działalności biur organizacyjno-handlowych na rb.

danej na pastwę grabieży Addis Abebie, tego samego dnia, w którym pierwsze zwycięskie patroli włoskie wkraczały do stolicy pobitego państwa — naczelny wódz naszej siły zbrojnej, **GENERAŁ ŚMIGŁY-RYDZ** mówił do b. powstańców górnośląskich — mówił, by wszyscy w Polsce, od Olzy po Dzwinę, od Karpat po Bałtyk, słyszeli:

— Chociaż nikomu nie chcemy narzucać wojny, chcemy żyć i w spokoju trzymać to, co do nas należy, to jednak musimy pamiętać, że musimy być silni, aby wojna przeciw nam była niebezpieczna i groźna.

— Wiemy także — oświadczył nasz naczelny wódz — że temperatura przyjaźni lub nieprzyjaźni w życiu międzynarodowym jest ściśle za-

leżna od siły państwa, które jest obiektem tych afektów.

— Musimy być państwem silnym i potężnym!

SŁOWA TE PIERWSZEGO STRAŻNIKA SPUŚCIZNY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, GENERAŁA ŚMIGŁEGO RYDZA zapasć muszą głęboko w dusze wszystkich obywateli Państwa.

Los Abisynji, która przecież tak gorąco pragnęła wolności, a jednak, ją postradała, bo wojna przeciw niej nie była „niebezpieczna i groźna” bo stała się „obiektem afektów” międzynarodowych, a nie mogła przeciwstawić należytej siły własnej — jest przykładem stwierdzającym ową wielką prawdę, jaką usłyszeliśmy w niedzielę z ust Wodza Naczelnego.



jeden dzień do Warszawy, a potem Warszawę oszczędził i osmarował, zabito by go śmiechem, albo zamknięto w domu obłąkanych. I stałoby się sprawiedliwością ludzkiej zadość. A p. Sobański odbył przechadzkę przez śródmieście gdańskie (albo tylko tak udaje) z zachodu na wschód do Motławy i nie widział Polaków. Zupełnie jak ślepowron, albo lepiej jeszcze jak ślepa wrona. Szkoda, że nie powalał się z północy, zaczynając od siedziby Związku Polaków, liczącego 7 tysięcy członków, na południe, bo tam, uderzywszy głową o mury Gimnazjum Marszałka J. Piłsudskiego, byłby zapewne rozwał oczu i zobaczył, że Polska w Gdańsku jest żywa, że Polacy w Gdańsku nie są „na wyjeździe”, ale czują się tu w sobie, na swej ziemi, w domu, a kwestje społeczne załatwiają bez czerwonego sztandaru, rzetelnie, ratując od nędzy i bezrobocia rodaków.

I taki sobie pan Sobiepański, pacyfista, inaczejby zakaprysił, gdyby który z „gruppenführerów” lepetynę mu nadwodził za niepozdrawienie sztandaru, też czerwonego, ale z aryjskim znakiem. Wówczas zrozumiąłby, że trzeba się bronić, że trzeba walczyć o prawo do życia i własnych przekonań, że kaprysy i niewczesne żarty można sobie mieć na letnisku, ale nie NA FRONCIE TWARDEJ WALKI. Pan Sobiepański rościł sobie prawo do wypisywania bredni na temat polskich nazw w Gdańsku, do wyzywania Polaków endekami, a 40-tu tysiącom Polaków odmawia prawa do mowy ojczystej, do życia i obrony.

Wreszcie uroił sobie historycznie, że ten Gdańsk i tak się połączy z Rzeszą, a Hitler wjedzie sobie na koniu wśród pochodni do miasta. A może Pan, Panie Sobiepański Antoni, sobie tego życzy? Może Pan tęskni za paszportem i wizami?

Polski Gdańsk posyła Panu przeze mnie, Panie S., słowa potępienia za ogromną krzywdę, którą Pan wyrządził, tym Polakom gdańskim, którzy dawniej walczyli o narodowość polską w Gdańsku i umierali z nadzieją lub bez nadziei w lepszą przyszłość, i tym, którzy obecnie walczą o swoje i narodu całego prawa.

Niech Pan ocknie się i krzywdę naprawi.

DR. WL. PNIEWSKI
za społeczeństwo polskie w Gdańsku.

Zemsta komunistyczna za lojalność dla Państwa

W jednej z ostatnich nocy, we wsi Bytyn, gmina Hołoby w pow. kowelskim spłonęły zabudowania Adama Moroziuka. Żona i syn Moroziuka zmarli wskutek odniesionych podczas pożaru poparzeń. Ogień podłożony został przez elementy komunistyczne z zemsty za lojalność Moroziuka wobec Państwa.

Niesłychany incydent u znanych brydżystów

Kilka dni temu u znanych brydżystów zaszedł incydent, który przybrał szczególnie dla jednego z gości niemiły obrót.

Nie podamy nazwisk, ani adresu, ograniczamy się tylko do podania szczegółów.

Pani domu, ogromna pedantka na punkcie czystości mieszkania, a przede wszystkim podłóg, które w jej mieszkaniu mają zawsze lustrzany połysk, — zwróciła uwagę jednemu z gości, w formie dość niegrzecznej... że pozostawił na podłodze ślady swego obuwia.

Nie pomogły tłumaczenia się gościa, że tylko przez zapomnienie lub nieuwagę, nie wytarł obuwia w przedpokoj, że wszak padał deszcz...

Pani domu była niewzruszona. Dopiero, dzięki idealnej zaprawie do podłogi „Dobrolin”, podłoga przybrała swój pierwotny lustrzany połysk. Incydent został zlikwidowany i brydż mógł już bez przeszkód się odbyć.

A. M.

Na froncie gospodarczym

Równouprawnienie złotego z guldenem w administracji portu gdańskiego

(Civ.) Podjęte za inicjatywą strony polskiej w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku starania o to, by w administracji portowej posługiwać się walutą polską, zostały po długich pertraktacjach uwieńczone pomyślnym rezultatem. W tych dniach, została zawarta umowa regulująca tę sprawę, która stała się aktualna od czasu dewaluacji guldenu gdańskiego.

Wedle umowy tej, zapanuje wreszcie normalny stan rzeczy, że w parytatywnej instytucji dwurządowej, stanowisko obu walut jest równorzędne, a majątek tej instytucji nie zależy od ewentualnych wahań jednej z nich, lecz raczej jest gwarantowany i jedną i drugą.

Odtąd budżet Rady Portu będzie sporządzany w dwóch egzemplarzach; jeden w języku polskim, drugi w niemieckim; egzemplarz polski obliczony będzie w złotych polskich, egzemplarz niemiecki w guldenach gdańskich. Dla Rady Portu, która oba egzemplarze podpisuje, oba są równie miarodajne. Natomiast dla polskich czynników rządowych podstawa stanowić będzie egzemplarz obliczony w złotych zaś dla Wolnego Miasta Gdańska, podstawą będzie egzemplarz obliczony w guldenach. Tak więc dopłaty rządowe będą przez każdą stronę dokonywane we własnej walucie.

W razie jakichkolwiek zmian w wartościowym stosunku tych obu walut przewidziane są w umowie stypulacje, zmierzające do chronienia interesów Rady Portu.

Taryfy, publikowane przez Radę Portu.

Nie można wywozić z kraju surowców, które są potrzebne do produkcji krajowej

Zdawałoby się, że w okresie, kiedy tyle się mówi o konieczności wzmocnienia pracy w przemyśle krajowym — wszelka ku temu pomoc i poparcie powinny przychodzić przede wszystkim ze strony czynników urzędowych.

Oto przykład konieczności takiej interwencji. Co roku aktualna staje się sprawa wywozu z kraju olszyny w stanie okragłym, który to surowiec konieczny jest dla potrzeb polskiego przemysłu dyktowego. W tym roku stan zaopatrzenia przemysłu dyktowego w surowiec olszowy jest wprost katastrofalny. Powodzie na Polesiu zalały lasy i drogi i olszyna została wywieziona z lasów w ilościach b. ograniczonych. Fabryki dykt nie pokryły jeszcze swego zapotrzebowania na surowiec olszowy. Trochę olszyny znajduje się jeszcze teraz w rękach przygodnych kupców, którzy jednak nie chcą sprzedać jej fabrykom krajowym, czekając na to, że rząd zezwoli na eksport tej olszyny.

Gdyby to nastąpiło, krajowe fabryki dykt musiałyby zredukować produkcję i zwolnić robotników. Jednocześnie eksport dykt, dający polskiemu bilansowi handlowemu waluty wartości blisko dwudziestu pięciu milionów złotych rocznie — zostałby załamany. Aktywizacja życia gospodarczego winna polegać na eksporcie gotowego droższego towaru, a nie surowca, z którego ten towar jest produkowany. Nie wolno podważać egzystencji warsztatów pracy, nie wolno ułatwiać sytuacji tym, dla których hasło aktywizacji życia gospodarczego jest pustym frazesem. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, jako stojące na straży wprowadzenia tego hasła w życie, powinno tę sprawę rozstrzygnąć.

Posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego

Pod przewodnictwem wiceprezesa J. Kozuchowskiego odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, na którym naczelny dyrektor Banku, dr. L. Barysz, złożył Radzie szczegółowe sprawozdanie z działalności instytucji w pierwszym kwartale rb., jak również przedstawił plan działalności na II kwartał rb. Ze złożonego spr. wozdania wynika, że ogólna suma kredytów Banku wzrosła w pierwszym kwartale o prawie 20 milionów zł. Wzrost ten przypada w całości na pożyczki emisyjne, których stan powiększył się wskutek konwersji gotówkowych pożyczek budowlanych o 23,8 milj. zł. Ogólna suma kredytów gotówkowych zmniejszyła się natomiast o 4 milj. zł do sumy 1.165 milj. zł. Po zatwierdzeniu bilansów i planu finansowego załatwiła Rada szereg bieżących spraw administracyjnych.

tu, zawierając będą w przyszłości uwagę, dotyczącą przyjmowania opłat w złotych polskich i innych nie gdańskich walutach.

W praktyce zresztą, wyrobionej po dewaluacji guldenu, Rada Portu przyjmowała opłaty taryf należności portowych i wodnych w złotych i innych walutach. Odtąd staje się to obowiązujące: złoty polski przyjmuje się al pari z guldenem gdańskim. Inne waluty przyjmują

je się wedle giełdowego kursu kupna, celem uniknięcia strat Rady Portu. Marka niemiecka przyjmowana będzie tylko w srebrze, podług kursu ustalonego przez Radę Portu.

Nie wątpimy, że powyższe porozumienie przyczyni się do dalszej poprawy stosunków polsko-gdańskich i wzmocni zaufanie gospodarczych kół polskich do administracji portu gdańskiego.

Nasze przechadzki po porcie

Odwiedziny w magazynach firmy „Pantarei“

Do rzędu rozwijających się z roku na rok i pracujących z dużym pożytkiem dla portu gdyńskiego, placówek, należą zakłady magazynowe i transportowe „Pantarei“, znajdujące się na nabrzeżu Polskiem.

Istniejąca od szeregu lat firma, oparta całkowicie na kapitale prywatnym, rozpoczęła swego czasu pracę z jednym średnich rozmiarów hangarem portowym, obecnie zaś posiada dwa wielkie magazyny o łącznej powierzchni użytkowej około 15 tysięcy m². Jeden z tych magazynów, składający się z dawnego hangaru i dobudowanego doń w ub. roku nowego obszernego składu, posiadającego rozległe piwnice, znajduje się przy samym nabrzeżu w pierwszej linii składów portowych i posiada uprawnienia składów celnych. Równolegle do niego w drugiej linii składów znajduje się drugi magazyn o charakterze składu wolnego gdzie magazynuje się towary już oclone wzgl. eksportowane z kraju i jako takie wolne od cła.

Wystarczy przejść się po rozległych widnych składach „Panterei“, by wytwo-

żyć sobie pogląd na różnorodność i zakres interesów, w których firma z tytułu swych czynności uczestniczy. Samochody, bawełna, skóry, oleje, owoce, wino, mączka kartoflana, opony i tyle, tyle innych towarów, nagromadzonych w składach wyładowywanych ze statków i pociągów, lub załadowywanych na statki i do wagonów kolejowych dają obraz nieustannej pracy mózgów i rąk ludzkich. — Pracy, która rozbudowując poszczególne ogniwa portowe w sumie swej dźwignię Gdynię na jej dzisiejszy poziom, otwierając przed nią dalsze szerokie perspektywy rozwojowe.

Port wybudowało Państwo, dziś jednak najwyższy już czas, aby obok wysiłku aparatu publicznego coraz większy udział w rozbudowie portu zdobywała sobie inicjatywa prywatna. Firma „Pantarei“ jest niewątpliwym dowodem tego, co zdziałać może przedsiębiorczość ludzka, kiedy do zadań swych przystępuje z wiarą i dużym nakładem energii. Pracę tę należy cenić i darzyć ją ogólnym poparciem.

Opary gdańskie

dokoła polskich ograniczeń dewizowych

Firmy handlowe, starając się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o zaświadczenia na prawo przewozu zakazanych do przewozu towarów, obowiązane są uiszczać pewne opłaty manipulacyjne w złotych. Dotychczas należności z tego tytułu wpłacały Ministerstwu Skarbu w możliwie najkrótszej drodze, a więc gotówką lub też przez P. K. O. Obecnie — jak się dowiadujemy — banki gdańskie firmom potrzebnym na ten cel złotych polskich nie przydzielają w gotówce, lecz dają przekazy na banki warszawskie, co przedłuża o kilka dni termin uiszczenia Ministerstwu Prze-

mysłu i Handlu opłat manipulacyjnych, a temsamem przedłuża i termin uzyskania zaświadczeń na prawo przywozu.

Postępowanie banków nie jest niczem uzasadnione, ponieważ potrzebnych na ten cel złotych polskich w gotówce banki posiadają dostateczną ilość, wzgl. w razie ewentualnego ich braku mogą się w nią zaopatrzyć w Polskiej Kasie Rządowej.

Postępowanie to należy uważać za akcję zdążającą do upożyczenia wobec kupiectwa gdańskiego, że polskie ograniczenia dewizowe odbijają się ujemnie na interesach kupiectwa gdańskiego.

Ruch statków w portach polskich

GDANSK.

— Oczekiwane: est. par. Saturn w dniu 6. 5., Als; duńs. par. Olga w dniu 6. 5., Akrotira; szw. żagl. motor. Nordland dnia 6. 5., z Gdyni, Bergenske; norw. par. Jaederen dnia 6. 5. z Gdyni, Bergenske; norw. par. cysterne Marna dnia 6/7. 5. Bergenske; niem. par. Oskar Friedrich dnia 6/7. 5. z Elbląga, Wolff & Co.

— Na wejściu dnia 4 maja: duńs. par. Svanhuld (1284) ze Svendborg bez ładunku, Reinhold; niem. żagl. motor. Rheingold (60) z Sassnitz z kredą, Kreft; niem. par. Hinrich Peters (483) z Rotterdamu z węglem, Stillert; fin. par. Ascania (391) z Aarhus bez ładunku, Artus; norw. par. Primula (546) z Bandholm bez ładunku, Rothert i Kijaczki; duńs. par. Halfdan (854) z Kopenhagi z drobnicą, Reinhold; duńs. par. Frem (107) z Gdyni bez ładunku, P. A. M.; szw. par. Ingeborg (185) z Sztokholmu z drobnicą, Bergenske; pol. par. Lech (790) z Londynu z drobnicą, Rothert i Kijaczki; niem. par. August Blume (408) z Elblągu bez ładunku, Bergenske.

— Na wejściu dnia 5 maja: szw. par. Al. legro (1149) z Oxelösund bez ładunku, PAM; niem. par. Thielebeck (1084) z Królewa bez ładunku, PAM; niem. żagl. motor. Antje Oltmann (85) Ganswindt.

— Na wyjściu dnia 4 maja: holend. mot. Cosmopolite (78) do Groningen z drzewem, Bergenske; lot. par. Kuldiga (1187) do Antwerpji z drzewem, Bergenske; niem. żagl. motor. Pellworm (64) do Kolding z maki i makuchami, Kreft; duńs. żagl. motor. Yrsa (94) z Odensv ze zbożem i makią, Kreft; szw. par. Trio (832) do Gotenburgu z węglem, P.

A. M.; lot. par. Andrejs Kalnins (1726) do Rouen z drzewem, Bergenske; duńs. par. Jytte (1163) do Antwerpji z drobnicą, PAM; holend. par. Berenice (665) do Amsterdamu z drobnicą, Reinhold; szw. par. Kalmarsund 10 (605) do Holmsund z węglem, PAM.

— Na wyjściu dnia 5 maja: holend. żagl. motor. cysterne Monica (126) do Reykjavik z benzyną, PAM.; lot. par. Everhope (2404) do Libau bez ładunku, Behne & Sieg.

G D Y N I A.

Stan do g. 6 rano dn. 5 bm.

— Weszły do portu: 1) par. niem. „Jupiter“ (329) z Bremy; 2) par. szw. „Blenda“ (178) z Helsingborg; 3) mot. szw. „Nordland“ (963) z Göteborga; 4) par. szw. „Karin“ (838) z Helsingborg; 5) par. fiń. „Capella“ (607) z Helsingborg; 6) mot. szw. „Ragnhildsholm“ (1547) z Malmö; 7) par. norw. „Alis“ (658) z Stockholm; 8) żagl. duń. „Aage“ (77) z Kopenhagi; 9) par. niem. „Arnis“ (842) z Holtenau; 10) par. polski „Warszawa“ (1534) z Havre; 11) żagl. szw. „Daggy“ (71) z Malmö; 12) par. duń. „Jytte“ z Gdańska; 13) par. sow. „Unja“.

— Wysły na morze: 1) par. niem. „Oskar Friedrich“ (246) do Gdańska; 2) par. am. „Minnequa“ (3168) do Stockholmu; 3) żagl. duń. „Frem“ (110) do Gdańska; 4) par. niem. „Jupiter“ (329) do Gdańska; par. duń. „Halfdan“ (854) do Gdańska; 6) par. szw. „Ingeborg“ (185) do Gdańska; 7) par. polski „Lech“ (790) do Gdańska; 8) par. niem. „Eise Hugo Stinnes“ (1687) do Amsterdamu; 9) par. duń. „Freddy“ (561) do Londynu; 10) par. szw. „Nora“ (736) do Karlskrony.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 5 maja 1936 r.

Waluty
Belgi belgijskie 90,38—90,95; dolary St. Zjedn. 5,32—5,20; dolary kanadyjskie 5,29—5,25; fłoreny holenderskie 361,32—359,60; franki franc. 35,08—34,92; franki szwajcarskie 173,42—172,58; funty angielskie 26,48—26,32; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 19,25—18,90; korony duńskie 118,14—117,30; korony norweskie 132,98—132,00; korony szwedzkie 136,53—135,55; liry włoskie 34,50—32,50; marki fińskie 11,66—11,40; marki niemieckie 140—137; pesety hiszpańskie 63,50—62,50; szylingi austriackie 99,98.

Dewizy
Belgia 90,20, 90,38, 90,03; Berlin 213,98 sp., 213,92 kup.; Gdańsk 100,20 sp., 99,80 kup.; Amsterdam 360,60, 361,32, 359,60; Kopenhaga 118,14 sp., 117,56 kup.; Londyn 26,41, 26,48, 26,34; Nowy Jork czek 5,317/8, 5,327/8, 5,303/4; Nowy Jork kabel 5,317/8, 5,331/4, 5,306/8; Oslo 132,98 sp., 132,32 kup.; Paryż 35,01, 35,08, 34,94; Praga 21,97, 22,01, 21,93; Sztokholm 136,20, 136,53, 135,87; Zurych 173,08, 173,42, 172,74; Wiedeń 100 sp., 99,80 kup.; Mediolan 42,30 sp., 41,80 kup.; Helsinki 11,66 sp., 11,60 kup.; Madyr 72,58, 72,73, 72,43; Montreal 5,28 1/2 kup., 5,28 1/2 k. Tendencja: mocniejsza.

Akcje
Bank Polski 102; Cukier 27—27,50—27,25; Węgiel 13,75—15,00; Lillpop 10,25—10,50—10,10; Norblin 46; Ostrowiec 32; Starachowice 35—34—34,75; Haberbusch 40—42—41. Tendencja: mocna.

Papiery wartościowe
3 proc. inwest. 2 em. 64,50; 4 proc. prem. dolar. 47,50—47,75—47,50; 7 proc. stabiliz. 62—62,75 (ost. drobne); 8 proc. przem. polsk. 90,50—90; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 44,50—44,75; 5 proc. Warszawa nowe 52,50—53—52,75; 5 proc. Piotrków nowe 41,50; 5 proc. Radom nowe 48; 6 proc. obl. 6 em. 52,50. Tendencja: dla pożyczek słabsza, dla latów niejednolita.

NOTOWANIA BANKU GDAŃSKIEGO z dnia 5 maja 1936 r.

Kurs dewiz:
Warszawa 99,80—100,20; Berlin 213,03—213,87; Nowy Jork 5,3045—5,3235; Londyn 26,32—26,42. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 5 maja 1936 r.
Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica: 130 funt. 21,00; 128 funt. 21,25; żyto: 120 funt. 16,30; 125 funt. 15,80; jęczmień: I jakości 16,80—17,30; średni wg. próby 14,07—16,90; 114—115 funt. 16,65; 110—111 funt. 16,30; 105—106 funt. 16,00; owies I jakości 15,00—17,50; wika 21,00. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 5 maja 1936 r.
Cen transakcyjnych niema. Ceny orientacyjne: żyto 15,25—15,50; pszenica 22,25—22,50; maki żytnie wszystkie gatunki o 25 gr. niżej; maki pszenne wszystkie gatunki o 50 groszy niżej; otręby żytnie 13,00—13,50; otręby pszenne 12,25—12,75; otręby pszenne średnie 11,25—12,00; reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie: spokojne. Obroty: żyta 300, pszenicy 202, jęczmienia 65, owsa 205.

GDANSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 5 maja 1936 r.

Woty: młodsze 38—40; pozostałe pełnomięsiste 34—37.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 34—35; młodsze 29—33; licho odzwy. 24—28.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najwyższej wartości rzeźnej 32—36; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 28—31; pełnomięsiste 22—27; licho odzwywione 15—20.

Jalówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 37—39; pełnomięsiste 34—36; młodsze 28—33; licho odzwywione 24—28.

Cielęta: najlepiej tuczone klasy specjalnej 60—70; dobrze tuczone 43—48; średnio tuczone 38—42; liche 32—37; najlichsze 12—20.

Świnie: tucste ponad 150 kg z. w. 53; pełnomięsiste od 120 do 150 kg z. w. 52—53; pełnomięsiste od 110 1/2—120 kg z. w. 50—51; pełnomięsiste od 100 do 110 kg z. w. 48; pełnomięsiste od 80 do 100 kg z. w. 45.

Maciorcy: 43—48. Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 80 kg z. w.

Przeładunek w portach polskich

w dniu 4 maja 1936 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	7988	19118
Zboże	1135	—
Cukier	—	15
Drewno	4793	1900
Nafta i t. p.	60	—
Żelazo	47	185
Drobnica	1956	1690
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	2614	2480
Złoto	—	2000
Nawozy szt.	—	845
Ryt	—	—
Bawełna	—	840
Żelazo	—	—
Drobnica	197	900

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Średnia woda	Stan wody dn. s. v.	4. v.
Kraków	—1,84	—2,68	—2,80
Zawichost	1,47	1,27	1,26
Warszawa	1,82	1,11	1,06
Płock	1,27	1,00	0,97

	Średnia woda	Stan wody dn. 4. v.	5. v.
Toruń	1,97	1,06	1,08
Ferdon	1,87	1,10	1,05
Chodźno	1,28	0,96	0,92
Grudziądz	1,44	1,11	1,18
Kurzębrak	1,85	1,27	1,23
Piekło	0,90	0,55	0,52
Tczew	0,82	0,52	0,51
Danziger Haupt.	3,60	3,62	3,64
Einlage	2,36	2,32	2,80
Schiewenhorst	2,51	2,10	2,46

UWAGA: Cyfry bez znaku —, oznaczają stan wody powyżej normalnego, ze znakiem —, poniżej stanu normalnego.

Lot transatlantycki — na granicy stratosfery

Clarence Chamberlain jest zabobonny. — W dniu 9-tej rocznicy jego lotu Nowy Jork—Berlin. — Przepowiednie Wiley Post'a. — Z obserwatoriem i radjotelegrafistą w komorze tlenowej. — Lot bez lądowania.

Nowy Jork, w maju 1936.

Sławny lotnik amerykański, pułkownik Clarence Chamberlain w dziewiątą rocznicę swego sensacyjnego lotu Nowy Jork—Berlin, wystartuje z Dallas do Paryża. Ma on zamiar dokonać lotu transatlantyckiego na granicy stratosfery.

ZISZCZONE MARZENIA WILEY POST'A

Kilka lat temu, gdy jeszcze żył i dokonywał niezwykłych wyczynów w powietrzu, jednooki Indianin z Oklahomy — Wiley Post, niezwykle akrobata powietrzny i pionier lotów stratosferycznych, w pewnym zacisznym miasteczku, ukryci przed ludźmi, siedzieli dwaj mężczyźni przy butelce dobrego trunku i snuli marzenia o rozwoju lotnictwa, wogóle, a lotów do stratosfery w szczególności. Tymi dwoma spokojnymi panami byli — Wiley Post i Clarence Chamberlain. Właściwie marzenia te snuł Wiley Post, który na swoim zwykłym a ukochanym samolocie „Winnie May” przedsięwziął lot do strefy, graniczącej ze stratosferą, w celu zbadania możliwości bardzo wysokich lotów. Z tego „rekonesansu” — Wiley Post wrócił napół zlodowaciały, bo przed lotem nie czynił żadnych przygotowań i wystartował w normalnym kombinezonie lotniczym. Próba ta przekonała Wiley Post'a, że zwykły samolot, do którego wprowadzi się pewne ulepszenia może z powodzeniem odbywać loty w strefie, graniczącej ze stratosferą, gdzie rozrzedzenie powietrza pozwala osiągnąć maszynie niewiarogodną wprost szybkość. „Za trzy lata — mówił Post do Chamberlaina — będziemy mogli opanować tę strefę zupełnie. Zresztą nie tylko my lotnicy, skorzystamy na tem, ale i ludzie będą mieli możliwość pokonywania w krótkim czasie wielkich przestrzeni, gdy lotnictwo pasażerskie skierujemy w tę strefę. Wówczas przelot z Ameryki do Europy, dzięki rozrzedzonemu powietrzu, umożliwiające rozwiniecie szalonej szybkości, będzie wydawał się skokiem jedynie”.

TEGO SAMEGO DNIA, O TEJ SAMEJ GODZINIE

Jak większość lotników Chamberlain jest zabobonny. Wiley Post nigdy nie rozstawał się z małym, czarnym korzonkiem, który otrzymał od jakiegoś starego Indianina z Oklahomy, z zapewnieniem, że korzonek ten, to niezwykle cenny i o wielkiem znaczeniu — amulet.

Chamberlain zaś, przedewszystkiem był bardzo uprzedzony do cyfr. Liczba dni, tygodni, lat, jakieś daty czy przepowiednie astrologiczne zawsze sprawiały, że Chamberlain, po usłyszeniu ich wpadał w głębokie zamyślenie. Liczył, kombinował i badał, jaki stosunek zachodzi między jego szczęśliwymi cyframi, a liczbą usłyszanych. Za swe szczęśliwe cyfry, niewiadomo z jakich powodów — Chamberlain uważa 3 i 9.

Z tego właśnie powodu, Chamberlain postanowił wystartować do swego nowego, próbnego lotu, dokładnie w 9 lat po poprzednim swym locie transatlantyckim, a w 3 lata po próbnym locie Posta i jego przepowiedni o długodystansowych lotach w stratosferze.

Stosownie więc do woli, a raczej przesądów swych — Chamberlain w dniu i godzinie identycznej z czasem startu do swego lotu poprzedniego, wyruszy na podbój stratosfery dla celów lotnictwa pasażerskiego, startując do pierwszego lotu transatlantyckiego na granicy stratosfery. Jasne że

ten sensacyjny lot budzi niezwykle zainteresowanie tak w Ameryce, jak i w Europie.

CHAMBERLAIN'OWI NIE CHODZI O REKORD, A O LOT DOŚWIADCZALNY

Natychmiast po starcie w Dallas, w Texasie — Clarence Chamberlain wzbija się na swym samolocie na wysokość około 10 tysięcy metrów. Na wysokości między 10 a 12.000 metrów — śmiały lotnik skieruje swą maszynę w stronę Europy, zamierzając ten swój lot doświadczalny odbyć na dolnej granicy stratosfery.

Maszyna Chamberlain'a — to wielki Douglas, zaopatrzony w 2 motory po 1000 HP. każdy, przystosowany w każdym szczególe do tej niezwykle interesującej próby. Samolot posiada specjalne aparaty tlenowe, tak duże, że pomieszczają w sobie nie tylko zapasowy motor, ale i załogę. Bo przecież jeden człowiek nie może przedsięwziąć tak gigan-

tycznego lotu, o ile celem jego jest — nie rekord, a doświadczenie ściśle naukowe.

Dawniej wielbiło się lotników, którzy z brawurą odwagą puszczali się samopas nad Atlantyk. I dziś wszyscy mają jeszcze dla nich wiele uznania i podziwu. Lecz te ryzykowne loty przedsięwzięte były wyłącznie z pobudek sportowych — dla zdobycia rekordu.

Obecnie organizuje się linie lotnicze, których zadaniem ma być utrzymywanie stałej komunikacji między Ameryką i Europą. I właśnie Chamberlain, w porozumieniu z organizatorami tak niezwyklej linii lotniczej, ma zbadać tę przestrzeń, gdzie znacznie słabszy opór powietrza pozwala rozwijać maszynę szybkość, jaka jest nieosiągalna wogóle w normalnie zgęszczonym powietrzu atmosfery. Skrócony w ten sposób czas lotu z Ameryki do Europy zapewniałby maszynom większe bezpieczeństwo i u-

Ikar XX wieku



W czasie święta lotniczego w Londynie popisywał się „latający człowiek”, Amerykanin Clem Sohn, który zaopatrzony w aparaturę, podobną do skrzydeł nietoperza, wyskoczył z samolotu na wysokości 3000 m i po wykonaniu karkołomnych ewolucji szczęśliwie wylądował.

Ostatnia wola Negusa?

Co stanie się ze skarbem cesarskim?

Znany angielski korespondent wojenny C. D. Gallagher wysłał ostatnio depeszę do pism londyńskich donoszącą, że Haile Selassie sporządził swą ostatnią wolę. Na temat ten wywiązała się polemika między poszczególnymi pismami, które zamieściły szereg ciekawych wiadomości.

TAJEMNICZE PODRÓŻE KURJERÓW

Tajni kurjerzy cesarza kilkakrotnie udawali się do Londynu. Pierwsza podróż cesarskiego wysłannika odbyła się na wiosnę 1935 roku. Mówiono wtedy na dworze, że cesarz w tajemnicy wysłał skarby koronne, biżuterję i pieniądze, aby ukryć je w safesie jednego z banków londyńskich.

W ostatnich dniach przybył do Londynu kurjer cesarza, który zdeponował w banku sporą paczkę banknotów, czek, paczkę papierów wartościowych i ostatnią wolę cesarza.

JAK ROZDZIELI SIĘ 35 000 FUNTÓW?

Wszystkie złożone w bankach skarby zostały zapisane na nazwiska pięciu osób. Jedną z klauzul testamentu przewiduje, że tylko obecność wszystkich pięciu osób nada dokumentowi moc prawną.

Wszystkich dziwi, że z olbrzymich

skarbów cesarza pozostało tylko 35 000 funtów. Skromna to suma, jeśli się zwąży, że Haile Selassie odziedziczył po ojcu swoim wielokroć Ras Makonnen okrągłą sumkę 2 milionów funtów, a cesarzowa otrzymała w posagu milionik talarów, który powiększył się znacznie po śmierci jej ojca.

GDZIE SĄ CESARSKIE SKARBY?

Pisma zagraniczne żywo zajmują się sprawą cesarskich milionów. Osoby, stojące blisko dworu, twierdzą, że go-

Przy wszelkich dolegliwościach podeszłego wieku uzyskuje się doskonale wyniki przy stosowaniu co rano szklanki wody gorzkiej Franciszka-Józefa pijąc ją łykami. Zalecana przez lekarzy.

możliwiby zaprowadzenie stałej komunikacji lotniczej między obu kontynentami.

W CIĄGŁYM KONTAKCIE Z ZIEMIĄ

Chamberlain, jak już wspomniano, wyruszy z załogą, którą stanowić będą obserwator i radjotelegrafista. Według obliczeń i prób technicznych, aparaty radjotelegraficzne winny być zdolne do utrzymywania stałego kontaktu z Ameryką i Europą. Zatem zadaniem radjotelegrafisty będzie nadawanie i odbieranie biuletynów meteorologicznych, porozumiewanie się z okrętami, znajdującymi się na Atlantyku, oraz odbieranie wszelkich wskazówek, dotyczących lotu.

Pozatem radjotelegrafista ma wylawiać z eteru dźwięki muzyki, która lepiej niż jakie inny środek, pozwala zapominać pilotowi o zmęczeniu. Zadaniem obserwatora będzie badanie stratosfery dla celów nauki.

Główny balast samolotu stanowią komory z tlenem, bez wielkiego zapasu którego, niemożliwy byłby lot w stratosferze, gdzie powietrze jest tak rzadkie, że zupełnie nie można niem oddychać. Komory te są urządzone w ten sposób, że obserwator i radjotelegrafista mogą w nich wygodnie odbywać lot.

OSTATNIE ZAŁADOWANIE PALIWA NAD NOWYM JORKIEM

Obecne samoloty transatlantyckie, a specjalnie takie, które mają odbywać loty w górnych warstwach powietrza, mają jeszcze ciągle jedną wielką wadę, a mian. zużywają bardzo dużo paliwa przy wznoszeniu się na odpowiednią wysokość. Chamberlain, w swej wielkiej przezorności zarządził i temu. Mianowicie postanowił po wystartowaniu w Dallas udać się nad Nowy Jork, skąd wzniesie się samolot, wiozący dla niego ilość paliwa, niezbędną do przelotu nad Atlantykiem bez lądowania.

Przeładowanie paliwa na samolot Chamberlain'a nastąpi w locie.

Jeżeli 3 i 9 naprawdę grają w powodzeniu Chamberlain'a tak wielką rolę i mają taki poważny a tajemniczy wpływ, jaki on im przypisuje, to przedsięwzięcie amerykańskiego pułkownika powinno udać się. Ziszczone zostałyby marzenia niezmordowanego pioniera lotnictwa stratosferycznego — Wiley Post'a, któremu los nie dozwolił doczekać tej sensacyjnej próby, a który swymi słowami o lotach stratosferycznych i wynikami swych badań nad niemi, skierował myśli Chamberlain'a w tę dziedzinę lotnictwa.

F. N. SILD.

NA OSTRZU JĘZYKA

Święta

Choć bleda i krzysy wszystkim leżą nam po piętach, rzec się dzieje wręcz ciekawa: widać powstają nowe święta.

A więc święto Wiosny, Lasu, Pracy Zmudnej, Braku Czasu, Konia, Osła, Drzew i Alej — i tak dalej, i tak dalej...

Ja się przyznam, że świętuję wszystkie święta z całą siłą, więc i dziś się nie można, że to trochę mnie zmęczyło.

Gdy więc tyle już spełniłem takich odświętnych czynków, chciałbym wreszcie zacząć święcić „święto od świat odpoczynku”...

Sep.

200 żon sułtana walczy o milionowy spadek

Jak donosiły krótko gazety, turecki francuski sąd rozjemczy oddalił pretensje 200 żon Abdul Hamida do milionowej spuścizny po zmarłym sułtanie.

Dziś, te słynne niegdyś piękności są stare, zmęczone i zapomniane przez wszystkich. A przecież są wśród byłych żon sułtańskich piękności, które wzbudzały podziw nie tylko w Turcji, ale na wszystkich dworach europejskich.

Gdy upadła Turcja sułtanów, żyjące w między „ulubienice” zwróciły się do sądu w Stambule, w sprawie przyznania im praw do spadku po Abdul Hamidzie. Wszak nowy „regim” zagarnął wszystko, co było niegdyś własnością potężnego sułtana. Konal-

tówkę wydał cesarz na broń, amunicję i samoloty.

Również pensje żołnierzy i białych instruktorów armii Negusa pochłonęły dużą część skarbów i płynnej gotówki.

Doradca finansowy cesarza Everett Colson, zwany przez Włochów „białym murzynem” wymógł na Negusie wysyłkę znikomej resztki skarbów do Londynu.

Kto odziedziczy te pieniądze? Tej tajemnicy nie zgłębili jeszcze nawet najlepsi angielscy reporterzy.

nie w Małej Azji. plantacje bawełny w Afryce, całe dzielnice w Stambule, pałace i zamki nad Bosforem — oto część tylko skarbów Abdul Hamida.

Obliczają, że prywatny majątek sułtana, do którego mogły rościć prawa żony i umarne legalnie dzieci zamyka się cyfrą 600 milionów franków.

Księżniczki i książęta krwi, Abdul Kadir, Abdul Kerim i wielu innych, rozpoczęli długotrwałe procesy z rządem tureckim. Ostatnie oszczędności włożono, aby pokryć olbrzymie koszty sądowe.

Niestety, sądy zawyrokowały inaczej. 200 żon sułtana napróżno czekało na milionowy spadek.

O. SOYKA

Sensacyjna

„Aktat”

powieść kryminalna

10)

— Mam nadzieję, że uda mi się wyzwolić na majstrai!

X.

Inspektor Gałązka g'owi się

Kiedy z wiru współczesnego życia odchodzi taki człowiek, jak Ryszard Trost, śmierć nie przechodzi bez echa, ponieważ z osobą jego związane były nadzieje i pragnienia wielu ludzi.

Niesłychany fakt: morderstwo i fakt jeszcze bardziej niesłychany: śmierć przyjmuje terazniejszość — bez tchu pędząca ku wytyczonemu przez dzień dzisiejszy celowi — tylko pobieżnie do świadomości. Nie stara się tych faktów ani zrozumieć, ani osądzić; to pozostawia się filozofom.

Ale w tym wypadku opinia objawiała najwyższe zainteresowanie, chodźło bowiem o kryminalną aferę niezwykłego kalibru, w tym wypadku młody dziennikarz Józio Stachowicz (J. S.), żywił nadzieję, że uda mu się zabłysnąć talentem; w tym wypadku finansistów i spekulanci liczyć się musieli z nowym, niespodziewanym czynnikiem przy kalkulacjach giełdowych. Nagły koniec tego bujnego życia oznaczał również bardzo wiele dla tych osób, które były z nim związane, albo też stały bardzo blisko niego. Wielki finansista nie mógł się, przynajmniej w ostatnich latach, pozbyć miłości i przywiązaniem ludzi, wiele natomiast nadziei i marzeń wiązało się z jego egzystencją. Śmierć jego rozjątrzyła niejedną ranę. A wszystkie te stosunki były tak różnorodne i skomplikowane, że nie należy się dziwić, iż inspektor Gałązka truchlał na samą myśl, że trzeba się będzie w nie „wgłębić”.

Od dwóch lat Trost bardzo oficjalnie obdarzał swemi względami węgierską aktorkę kabaretową, Ilkę Kameny. Pani Ilka została zaangażowana przez jeden z dancinów stołecznych na miesiąc, ale wobec holdów Trosta zdecydowała się osiąść w Polsce na stałe. Romans ten stanowił oczywiście przedmiot plotek towarzyskich. O wszystkim wiadomo i niczego nie trzymano w tajemnicy; klejnoty i auto pani Kameny były przedmiotem powszechnej uwagi i krytyki, niepozabawionej — rzecz prosta — pewnej zawiści.

Przyjaźnią z Ilką Kameny Trost afiszował się tak dalece, że w pewnych sferach zrodziło się nawet podejrzenie, że chodzi tu nietylko o szczere uczucie do Węgierki ile o świadomą akcję przeciwko Irenie Trostowej, rozwiedzionej żonie. Auto i podarki, które Trost obsypywał panią Ilkę, miały być ponoć nie wyrazem względów dla aktorki, lecz wyrafinowaną metodą dręczenia tamtej kobiety. Niewiadomo, ile w tem było prawdy, ale już sam fakt, że podobne tendencje przypisywano temu człowiekowi, rzuca na niego charakterystyczne światło.

We wszystkich zresztą sprawach, których bohaterem był Trost, daleko częściej niż w sprawach, dotyczących innych ludzi, wyłączał się tego rodzaju poboczny pogląd; pogląd tych nielicznych, którzy utrzy-

mywali, że są dobrze poinformowani i znają kulisy.

Kim był Trost, skąd pochodził? Właściwie nikt tego dobrze nie wiedział, nikt zresztą o to nie pytał. Zjawiał się, kiedy pieniądze płynęły strumieniami i strumień ten popłynął ku niemu. Niczego nie mógł sobie odmówić. Kupił pałac w jednej z miejscowości uzdrowiskowych, dom w mieście, który kazał urządzić z niezwykłym przepychem, kilka samochodów, a co więcej: ożenił się z Ireną Jodłowiczówną, najpiękniejszą kobietą w Warszawie.

O tem, jak ze sobą żyli, niewiele wiadomo. W towarzystwie bywali rzadko. Większą część roku spędzali zagranicą, albo w swoim pałacu. Tem większe jednak było wrażenie skandalu rozwodowego.

Rozwodu zażądał Trost, który go też wymusił wszelkimi środkami, jakie miał do dyspozycji, bezwzględnie i brutalnie. Mógł sobie na to pozwolić, był dość potężny, by wywrzeć odpowiedni nacisk. Przez długi czas kazał śledzić żonę, skrupulatnie zbierał fakty i listy, z których wynikało najoczywiej, że panią Irenę łączył zupełnie niedwuznaczny stosunek z pewnym panem. Pan ów znajdował się podczas sprawy rozwodowej zagranicą, i nie kwapił się bynajmniej z udzieleniem osaczonej kobiecie pomocy lub choćby moralnego oparcia. Adwokat Trosta nazwał go międzynarodowym hochsztaplerem, nie znalazł się nikt, kto by przeciwko temu zaprotestował.

W charakterze świadków dowodowych występowali szoferzy, portjerzy hotelowi, pokojówki, w gruncie rzeczy proces był dla Trostowej przegrany jeszcze przed rozpoczęciem. Gdyby uznano, że rozwiązanie małżeństwa nastąpiło z jej winy, oznaczałoby to dla niej utratę materialnych podstaw egzystencji. Nic dziwnego, że broniła się przeciwko temu werdyktowi w sposób prawdziwie rozpaczliwy, usiłując przynajmniej wykazać współwinę małżonka. Powoływała się przytem na jakąś romantyczną historję miłosną, która ciągnąć się miała od bardzo dawnego czasu, od lat młodzieńczych Trosta. Bohaterką jej była ponoć kobieta, którą Trost kochał także już po poślubieniu jej, Ireny, i z którą miał się potajemnie spotykać. Oczywiście, sędziowie nie mogli brać jej słów poważnie, nie poparła ich bowiem ani jednym dowodem.

Walka skończyła się w sposób nieoczekiwany: Trost wycofał skargę rozwodową, oświadczył gotowość zawarcia ugody i wspaniałomyślnie przyjął stawiane mu przez żonę warunki pieniężne.

Jeśli zgóry nie wyklucał podobnego załatwienia sprawy, czemu dopuścił do tego niesłychanie drastycznego procesu, czemu wysunął propozycję ugody dopiero wówczas, kiedy wszystkie najintymniejsze fakty zostały wywleczone na światło dzienne?

Pani Irena żyła od tej pory zupełnie samotnie; żadna złośliwa potwarz nie mogła rzucić cienia na egzystencję, którą wiodła po rozwodzie. Niewątpliwie jednak interesowała się w dalszym ciągu osobą swego byłego małżonka, a zwłaszcza nie ustawała w poszukiwaniu dowodów na poparcie twierdzenia o ta-

jemniczym romansie Trosta. Trost jednakże w sposób prawdziwie wspaniałomyślny przechodził do porządku nad dociekaniem, których był przedmiotem.

Pewni znów ludzie utrzymywali, że pomiędzy małżonkami doszło do zupełnego pojednania. Powoływali się przytem na rzekome wynurzenia samej pani Ireny.

Daleko mniej skomplikowane wydawały się stosunki, łączące Trosta z jedynym synem jego siostry, którą zawarła związek małżeński z kapitanem Srebrzyńskim. Jan, znalazł się po śmierci rodziców pod opieką wuja, któryłożył na jego studia. W pojęciu młodego człowieka kasa Trosta była niewyczerpana, a jego dobra wola nie miała granic. Trzeba przyznać, że bankier wykazywał w stosunku do siostrzeńca daleko idącą ustepliwość. Dopiero później, kiedy okazało się, że doktor Srebrzyński nie zdradza najmniejszej ochoty do pracy i chwytając się najnieprawdopodobniejszych forteli, wiedzie w stolicy żywot bogatego światowca, Trost wystąpił wobec niego w całej swej surowości. Młody doktor został dosłownie zesłany na zapadłą prowincję, gdzie wuj wyrobił mu posadę lekarza szpitalnego.

Byli ludzie, którzy utrzymywali, że starszy pan okazywał szczególną serdeczność synowi swojej siostry. Widzieli oni w Janie pupila i generalnego spadkobiercę bankiera. Doktor Srebrzyński zaś nie czynił nic, by to mniemanie obalić.

A poza tem? Najróżnorodniejsze pogłoski opowiadały o stosunkach Trosta, zwłaszcza o jego miłościach i o zobowiązaniach, które z tego tytułu zaciągnął wobec pewnych osób. Były to tylko pogłoski, jedynie dochodzenie mogłoby ustalić, jak daleko odpowiadają one prawdzie.

Majątek Trosta nie miał już ostatnio swych legendarnych rozmiarów, jakie — nie bez słuszności zresztą — przypisywano mu niegdyś. Pałac był sprzedany, a dom w mieście obrocony na bank. Trost musiał się zadowolić jednym autem i zamieszkał w willi na przedmieściu. Nikogo z otoczenia bankiera albo z zainteresowanych osób nie można było tak z miejsca posądzić o dokonanie zbrodni.

Inspektor Gałązka pracował szybko i bardzo sumiennie; znał już wszystkie okoliczności uboczne i polecił sprawdzić wszystkie fakty, jakie ujawniły się w dotychczasowym dochodzeniu.

Inspektor nie zwykł był polegać na cudzych przyrzeczeniach. W ciągu tych pierwszych dwudziestu czterech godzin po wypadku, Tomaszewski nie dał o sobie znaku życia, a o przysłaniu akt T. jakby zupełnie zapomniał. Mimo to praca nie uległa najmniejszej zwłoce. Przepisy służby były jednoznaczne i obowiązywały bez względu na to, czy ten lub ów kolega udzielił przyobiecanej pomocy, czy też uchylił się od niej. Inspektor siedział w gabinecie, przyjmował raporty i udzielał zleceń przez telefon. Ale właśnie, kiedy pozostawał sam ze swojemi myślami, pracował najintensywniej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przed laty 144

Co pisał Korrespondent Warszawski?

Dnia 25. Kwietnia wyszedł z Druku u P. Zawadzkiego Porządek Obrządku w Dniu 3. Maja R. 1792. Ten przedrukowany jest przy Gazecie Warszawskiej, także u P. Dufour po Polsku i po Francusku, następnie w Kalendarzyku małym z ciekawościami poprawionym na Dzień 3. Maja znajdującym się u P. Zawadzkiego. Z okoliczności Przepisów tego Obrządku wiele tu po różnych kompaniach błąka się rozmów nieukontentowanych z wyrazów niektórych w tym piśmie zawartych. Usprawiedliwiają je, napisał ktoś list następujący, który tu w Warszawie drukowany po tęku chodź:

Dnia 26. Kwietnia 1792 R. z Warszawy. List do Przyjaciela.

Nie udało się na rozum znikczemnić Dobro Ustawy Rządowej, wypadła dziś niechętnym osłabić ją strzelistemi, że tak nazwę okrzykami. Ułożyli więc sobie pewne aryngi słów wielkich, któremi miała, wrażliwą w słabsze dusze już nie żadne myśli, ale uczucia i niepokoje. Byłem dnia wczorajszego przytomny w pewnym domu przy czytaniu obwieszczenia Marszałków względem obrządku 3-go Maja. Gdy przyszło do tych słów: Oświadczaj równie Marszałek Wielki Koronny hold i życzenia Senatu i Ministerij Królowi, jeden z słuchaczy porwał się i wykrzyknął: „Już po Oczywiście, owóż „nakazany wyraźnie hold niewoli. Działki! Działki moje! jużście „w okowach.” Chociaż wszyscy czuli, iż takowa mowa najmniej stosowała się do rzeczy, uważałem w twarzach prawie wszystkich odurzenie, przerwałem więc je następującymi słowami: „Mój Panie, gdybyś chciał „oddać hold prawdzie, nie lekkałbyś się holdu, który ma oddać Marszałek w powinowaniu swoim Królowi Traciszcie WMPan równość lub wolność? gdy się mianuiesz albo podpisujesz nazywajasz się „Aż to w MPan nie wiadomo, że w „orzędkach bądź publicznych, bądź prywatnych, słowa nie biorą się w znaczeniu „przym?” Uspokoił się wszyscy, wyjąwszy pomienionego Censora, który już nie

słowy, ale twarzą udawał strapionego. Trwało więc czytanie spokojnie, lecz gdy ku końcu w pomienionym Marszałków obwieszczeniu przyszło do wyrazu: Gwardya Konna wedle rozkazu Nayaśniejszego Pana sobie postąpi. Znowu Censor głos podniósł mówiąc: „Owóż łapka i samolówka na wolność obywatelską. Wiem gdzie i iak ta Gwardya postąpi”. Na co ia krwią zimną rzekłem: „Zgadywam i ia, gdzie i iak ta Gwardya postąpi, albo więc nogą za nogą pójdzie za Królem do Łazieniek, albo do swoich Koszar powróci”. Rozesmieli się wszyscy, ale Censor nie kontent z słuchaczy, temi kończył słowy. „Bodayhm prorokiem nie był, wkrótce płakać będą ci, co się dzisiaj śmieją. Ja na to: „Będą zaiste w Dniu 3. Maja w oczach Obywatelów, ale lzy uczucia i radości.” — Współbracia moi! unikajcie tych, co czas nadziei i zaufania w chwile rozpacz i nieufności. Rocznicę 3-go Maja, w dzień smutku zamieniać usiłuj.

Jestem Etc.

DONIESIENIA.

Sessya Seymowe donoszone będą od Dnia 3. Maja.

Dzień Żaloby sześciogodzinny po Leopoldzie Cesarzu dnia jutrzejszego skończy się u Dworu.

Dzieło nowe Drukarni P. Zawadzkiego wyszło z Druku pod Tytułem Sentymentu Polityki i Rostropności, przez JX. Gryffina Pobiedzińskiego Kan: Infl: J. K. Mości — Zil: 3.

Kuryer Petersburski, czyli intrygi Moskiewskie od panowania Jana Alberta ciągnące się, a przerwane pod Panowaniem Nayaśniejszego Stanisława Augusta — Zil: 4.

Nro. 1. Z Warszawy R. 1792

Dnia 3. Maja.

KORRESPONDENT — WARSZAWSKI

Donoszący Wiadomości Krajoowe i Zagraniczne We Czwartek o godzinie 10. zrana.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Dnia 1. Maja Sessya Seymowa: Zagaił J. P. Marszałek zalecając Projekt urzędzenia Komisji Woyskow: Potym Jegomość Pan Gorzeński wychwalał Konstytucyę Dnia 3. Maja, dziękował za konferowaną sobie Kasztelanii Buska, nakoniec ucałował rękę J. K. Mcl. Dopraszał się JP. Wawrzecki Poseł Bcl: aby Sessya do Dnia 7-mego Maja solwowana była. Toż samo JP. Rzewuski Podolski w głosie swym wyraził, żądając, aby nie Sessya Seymowa, która na zwykłym bydz powinna mievsu, lecz tylko przyjęcie Delegowanych przy innych ceremoniach w Kościele JXX. Missyonarzów odprawione było. Nayaśniejszy Pan w głosie swoim zupełnie odmianę nazwiska, i zagaiania do woli Seymułacych Stanów oddał. Zabrał głos JP. Staszewski Poseł Upitski, wychwalał panowanie J. K. Mcl. i Konstytucyę 3. Maja, oraz podał Projekt do poprawy Ceremoniału Dnia 3. Maja, aby ten nie nazywał się Sessya, ani Marszałkowie Seymowi, lecz aby Delegowanym dawali głosy Marszałk: Narod: Stanęła zgoda. JP. Stroynowski Poseł Lubelski trutynował Projekt urzędzenia Komisji Woyskowej czytając punkta w szczegółach z poprawą i odmianami, do których przymawiali się też inni Posłowie. JP. Siwicki Poseł Trocki cale był przeciwnym w obszernym głosie prawu, które Nayaś: Panu władzę nad wojskiem poruczyło, dodając, że wolność tym samym zupełnie Narodowi odjęta, kiedy Król podług woli swolej wojskiem zarządzać, a Minister Belli Królewskie rezolucye podpisywać będzie. Dowodził cytowaniem Konstytucji dawniejszych, a mianowicie An.: 1764, że to cale przeciwi się świezo poruczonej nad wojskiem Królowi władzy. Przywodził iako Rzymskie i Greckie Rzeczypospolite tym sposobem rządzące się popadały, i po dziś dzień z wolnych ludzi nie wolnemi zostały. Ubolewał w niektórych tkliwych wyrazach nad upadającą wolnością, obrócił potym do Nayaś: Pana mowę, prosząc aby przy tej władzy sobie daney był zawsze dla Narodu łaskawym Królem, gdy dawniej przy takowej Władzy Królowie Despotami stawali się, a wolni ludzie niewolnemi. Nakoniec upraszał

Stanów Seymułacych, aby ta władza mogła być uchylona, oraz wolność na schyłku będąca aby jeszcze utrzymana została. Xto Czartoryski Poseł Lubelski podał zdania swole dotyczące się sądowności Komisji Woyskow: z doświadczenia, gdy sam Trybunałskim był Marszałkiem i różne sprawy rozsądzał, iżby do decyzyi w liczbie zawsze byli równy, Woyskowi z Cywilnemi, co aby do delibaracyi wzięto, dopraszał się. JP. Potocki Poseł Lubelski w zabrany głosie zbijał Jmę Pana Siwickiego zarzuty, okazując, na czym zależy wolność, jakim sposobem Rzeczypospolite Greckie i Rzymskie poupadały, w iaki sposób Ministrowie niekiedy pomocą do despotyzmu bywali, i przywiedzione w tey materij od JP. Trockiego historye (twierdząc że nie w właściwym rozumieniu wzięte były) do przykładów doświadczeniem stwierdzonych stosował, że władza tym sposobem urządzona iak dziś jest w Polsce, chwalebna jest, oraz że Konstyt: w Dniu 3. Maja postanowiona zabezpiecza prawdziwą wolność. Przeto Rządu zbawiennego dla Narodu, a nie żadnego despotyzmu spodziewać się należy. JP. Soltyk Poseł Krakowski toż samo gruntownemi poparł dowodami. Król Jmśc, z okazyi JP. Trockiego mowy, żal wyraził nad nieufnością swoiey do Narodu przychylności. Tłumaczył się ciągle, iako nigdy do Konstytucji 3. Dnia Maja zapadł, ani do Projektu względem urzędzenia Komisji Woyskow: nikogo nieinformował, ani go wprzód czytał, dowodząc, iż co prawem stanęło, to z wolney woli Seymułacych Stanów ułożonym zostało. Daley mówił, iż z prawa tego wynikać nie może żadne dla Polaków wolności uieście. Tłumaczył potym czystość myśli i ducha P. Trockiego, dodając iednak, iż zdanie iakie się słyszeć dało przeciwko Konstytucji 3. Maja, nie tylko Króla serce, ale i Obywatela obraża. Oświadczył się, że wszelkich postrachów i losów, iakie Monarchów spotyka, cale się nie trwoży, wiedząc pewnie, iż z wieczności nagrodę, i u Narodu terazniejszego równie, iako w nieśmiertelney pamięci nayaśniejszych wieków, za swa o dobro Oyczyzny gorliwość, znajdzie odpłatę.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Na srebrnym ekranie

Melonik i bambusowa laseczka

Na marginesie nowego filmu Chaplina

Nowy film Chaplina „Dzisiejsze czasy” wzbudził prawdziwą rewelację w całym świecie filmowym. Ukazanie się Chaplina, po kilku latach przerwy na ekranach światowych nasuwa cały szereg ciekawych refleksyj o tym artyście.

Karjera artystyczna tego genialnego artysty rozpoczęła się w cyrku, gdzie występował jako akrobata. Z cyrku przeszedł Chaplin do londyńskiej rewii znanego dyrektora Freda Karno.

W roku 1910 trupa Karno wyjechała do Ameryki. Młody jeszcze wówczas przemysł filmowy, znajdujący się w pierwszej fazie rozwoju, potrzebuje atrakcyjnych komików. Chaplin zostaje zaangażowany do wytwórni „Keystone” z gąz, tygodniową 125 dolarów.

Na tle drapaczy nieba, maszyn, samochodów i wiecznie śpieszących się ludzi wyrasta człowiek, który w meloniku na bujnej czuprynie, w zrobionym na wyrost tużurku, olbrzymich buciarach i opadających spodniach — chodzi, obserwuje i wciąż bezradnie z zakłopotaniem rusza ramionami.

Podczas wojny światowej przechodzi Chaplin do wytwórni „First National”, gdzie nakręca cały szereg krótkometrażowych komedijek.

W tym czasie poślubia Chaplin artystkę filmową Mildred Harris, z którą się jednak rozwodzi, poczem wstępuje w nowy związek małżeński z Litą Grey.

Z powodu intryg zakulisowych, opuszcza Chaplin Stany i udaje się do Kanady, aby stworzyć gigantyczne dzieło „Gorączkę Złota”. Film ten stanowi przygrzewkę do całego szeregu doskonałych obrazów, które obiegają wszystkie ekrany świata.

Jako reżyser jest Chaplin nadzwyczaj dokładny i sumienny. Dwa lata umie przesiedzieć nad jednym filmem, studiując jego scenariusz, założenie reżyserskie, tło i temat.

Naogół jednak nie docenia się wielkiego talentu reżyserskiego Chaplina, gdyż wszyscy przeważnie ulegają sugestii jego gry aktorskiej.

Dla przeważnej liczby widzów, pokrzywiona, niska postać w meloniku, z wygiętą bambusową laseczką jest ucieleśnieniem komizmu, który spycha wszystkie inne walory na plan drugi.

A jednak Chaplin reżyseruje każdy swój film osobiście, wkładając ogrom pracy, w najdrobniejszy szczegół. Zasadniczą ideą reżyserowanych przez niego tematów jest walka jednostki z masą. Masę traktuje Chaplin jako tło materialne, wroga głównemu bohaterowi.

Przedstawiając indywidualność w opozycji do tłumu, maskuje Chaplin, jako reżyser komizm, graniczący bezpośrednio z tragizmem. — tragikomizm niespójności wysiłków jednego człowieka, ulegającego przemożnej masie.

Przy takiej koncepcji happy-end jest oczywiście wykluczony, gdyż pogodne zakończenie zepsułoby całe założenie ideowe filmu.

Nie brak filmom Chaplina również akcentów społecznych. Są one jednak tak zreżymowane, że widz ich nie

mal niedostrzega. Problemy społeczne poruszane przez Chaplina, wypływają z samego konfliktu jednostki z masą i mają głębokie, realne i życiowe podłoże, pozbawione romantyki i upiększeń reżyserskich.

Pod płaszczykiem komizmu widzimy niezakłamanie oblicze życiowej prawdy.

Każdy ruch, krok lub gierka aktorska Chaplina i całego jego zespołu są dokładnie przemyślane i posiadają głębokie zazwyczaj podłoże psychiczne.

Do dziś niewielu ludzi rozumie naprawdę wielki talent Chaplina, stawiając go w jednej linii z Haroldem Loydem, Buster Keatonem lub Flipem i Flapem, których gra jest tylko pustą na efekt obliczoną groteską.

Caplin ostatnio przez długi czas nie nakręcał żadnego obrazu.

Wyświetlenie „Dzisiejszych czasów” stanowiło prawdziwą rewelację w świecie filmowym. Chaplin bowiem poruszył w tym obrazie największą bolączkę naszych czasów, kryzys — bezrobocie i bezdomność.

Mówi się o tem, że Chaplin poważnie rozmyśla nad sprawą wycofania się ze świata filmowego. Jedno jednak jest pewne, że z chwilą, gdy z ekranów znikną na zawsze symbole chaplinowskie, melonik i bambusowa laseczka, „Dziesiąta muza” straci wielkiego artystę, który idzie przed siebie w nieskończoną drogę, w poszukiwaniu istoty człowieczeństwa.

Z chwilą wycofania się Chaplina ze świata filmowego, zniknie na zawsze symboliczna postać tak dobrze znanego filozofa-włóczęgi.

Cis.



„ZA CHWILĘ SZCZĘŚCIA.”

Skandale w krainie filmu

Zniszczone obrazy

W krainie X muzy zdarzają się bardzo często mniej lub więcej prawdopodobne skandale. Najczęściej obracają się te afery wokół gwiazd filmowych, które często dla celów reklamowych lansują prawdziwe i nieprawdziwe wiadomości.

Ostatnio jednak prasę filmową całego świata zajmują wypadki, które przyniosły kilku wytwórniom poważne straty materialne.

Księżna Lonyay, wystąpiła energicznie przeciwko francuskiej wytwórni filmowej, która nakręciła obraz z życia arcyksięcia Rudolfa Habsburga p. t. „Mayerling”. Księżna skierowała sprawę do sądu, domagając się spalenia obrazu, rzekomo godzącego w jej cześć. W kołach fachowców panuje przekonanie, iż księżna proces ten wygra.

Trzy miesiące temu spalono znany u nas obraz „Hiszpański kaprys” z Marleną Dietrich w roli tytułowej. Na skutek interwencji rządu hiszpańskiego, który dopatrywał się w treści filmu wyraźnej tendencji zniesławienia armii hiszpańskiej, wytwórnia Paramount musiała oddać negatyw obrazu na pastwę płomieni. W ceremonii spalenia uczestniczyli urzędnicy hiszpańskiego konsulatu. Zaznaczyć wypada, że koszt produkcji tego filmu wynosił przeszło dwa miliony dolarów.

Nieco więcej temperamentu okazali Meksykanicy, którzy nie interwencją dyplomatyczną, lecz rewolwerem zmusili „Paramount” do wycofania głośnego obrazu Pancho Villa. Meksykanka, którym przedstawienie Pancho Villa w świetle bohatera narodowego nie przemawiało do przekonania, zdemolowali kilka kin, postrzelili przedstawiciela wytwórni, a w końcu zorganizowa-

li zbrojny napad na hotel, mieszczący biuro wypożyczalni filmów. Użycie tak wymownych argumentów przekonało dyrektorów wytwórni i film Pancho Villa znikł z ekranów świata.

Ostatnio zaprotestowała publiczność włoska przeciwko amerykańskiemu filmom gangsterskim. Kto zna dobrze język angielski, z łatwością mógł zauważyć, że gangsterzy i inne typy z świata podziemnego mówią wyłącznie akcentem włoskim. Oczywiście, że publiczność włoska nie zachwycała się tą mało pochlebną reklamą swoich rodaków z za Oceanu i przez kilka miesięcy bojkotowała wszystkie obrazy produkcji amerykańskiej. Rezultat nie pozwolił długo na siebie czekać. Gangsterzy mówią obecnie już czystym językiem angielskim, a Włosi tłumnie zapełniają znowu kina, podziwiając swych amerykańskich ulubieńców.

Zgubiony reżyser

Przygoda w Tatrach

Uczestnicy polskiej filmowej wyprawy w Tatry przeżyli kilka godzin strachu. Mianowicie wyruszone na szczyt Kasprowego, by filmować tam ryzykowne sceny „Tajemnicy panny Brinx” z Alną Kar i Leną Żelichowską.

Kiedy zespół znalazł się już na szczycie, p. Phil Jutzi, sprawujący nadzór nad stroną reżyserską obrazu, wyruszył sam na poszukiwanie odpowiednich miejsc do zdjęć.

Zespół nakręcił kilka drobnych fragmentów i powrócił do schroniska. Czekało tam dwie godziny na reż. Jutzego. Wobec tego, że nie wracał, zaniepokojono się nie na żarty. Może coś mu się przytrafiło w czasie wędrówki w górach? Postanowiono

Kronika filmowa

Nowe filmy:

U. S. A. Koncern filmowy „20th Century - Fox” przygotowuje następujące nowe filmy na sezon 1936-37:

Wieżnia z wyspy rekinów. Dramat w rodzaju Nędzników i Hrabiego Monte Christo, przedstawiający pomyłkę sądową. W rolach głównych Warner Baxter i Gloria Stuart. Reżyser John Ford.

Bohater. Film osnuty na tle walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych. W rolach głównych Wallace Beery, John Boles i Barbara Stanwyck.

Pod dwoma flagami. (Under two flags). Akcja filmu rozgrywa się w Afryce, a bohaterami są żołnierze „Legii cudzoziemskiej”. W głównych rolach: Ronald Colman, Victor McLaglen i Claudette Colbert. Reżyserja Franka Loyda.

Matura (według głośnej sztuki teatralnej). Scenariusz — Gene Markey, reżyserja Yrving Cummings. W roli głównej wystąpi Simone Simon.

NIEMCY: W atelier Neubabelsberg ukończono ostatnio zdjęcia do operetki **Boocacio** Suppe’go oraz **Palestranta** (Bettelstudent) Millöckera.

Tylko we francuskiej wersji nakręcono pod kierownictwem reżysera René Pujola film „La peau d’un autre” (Cudze piórko) w obsadzie francuskiej.

Zdrójca z Kamillą Horn i W. Birgilem ukaże się na ekranach z końcem sierpnia.

W Tempelhofie nakręcają:

„Das Hermächen” i „Strzelec Bruggler”.

W Johannisthal przygotowuje włoska wytwórnia „Itala — Syndikat” film „Marja” z Käthe v. Nagy i Benjamins Gligli. Reżyseruje J. Rieman.

W Geiseltal rozpoczęły się zdjęcia do słynnej „Muzyki na ulicy”.

FRANCJA: „Falszywie podejrzany” z Aimé Clariond, Käthe v. Nagy i Jaque Catelain, jest filmem w typie Bengali. Reżyserował Marcel L’Herbier.

AUSTRIA: „Jugendliebe” oto tytuł nowego filmu, który nakręcają obecnie w atelier na Rosenhügel we Wiedniu. W rolach głównych Olga Tschechowa i Piotr Petersen.

Nowości polskiej produkcji

Wydawnictwo Stinks zrealizuje w bież. roku dwa filmy. Nowa wersja „Trędowatej” z Borczewską, Brodniewiczem, Lindorfówną, Junoszą Sępowskim i Węgrzynem, pójdzie na pierwszy ogień. Następnie rozpoczyna się prace do nowego historycznego filmu „Ogniem i Mieczem”, według nieśmiertelnego dzieła Sienkiewicza. Obsada filmu nie została jeszcze ustalona. Reżyseruje Zbigniew Ziemiński.

Po skończeniu zdjęć w atelier do filmu „Tajemnica panny Brinx”, rozpoczęto nakręcać plenery w Zakopanem. Reżyseruje Phil Jutzi. W głównych rolach — Alina Kar i Lena Żelichowska.

„Wierna rzeka” według Żeromskiego oto najnowszy film, do którego rozpoczynają się obecnie zdjęcia. Reżyseruje Buczkowski.

Ploteczki filmowe

Marlena Dietrich zawarła kontrakt z wytwórnią Paramount na trzy dalsze obrazy. Willi Forst znany aktor i reżyser filmowy bawi obecnie w Monte Carlo, gdzie nakręca plenery do swojego najnowszego obrazu.



Na Wybrzeżu Polskiem

GDYNIA

— Dyżur aptek. Nocny dyżur pełni Apteka Centralna, plac Kaszubski.

— **Biblioteka T. C. L.** otwarta codziennie przedpołudniem od 10 do 12 i popołudniu od 3-6 oprócz niedziel i świąt. Abonament miesięczny 1,50. Stały napływ nowości.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:

Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08
Portowa Straż Pożarna tel. nr. 10-12.

AUTODOROŻKI

Nr. tel. 15 40 dla postoju taksówek przy dworcu.

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.

Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.

Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Św. Wojciecha.

REPERTUAR KIN

Kino Bajka: „Charlie Chaplin” p. t. „Dziś i jutro”.

Kino Lido: Rewelacja kinematografu, film pt. „Mazur” w roli gł. Pola Negri. Nadprogram najnowsze tygodniki.

Kino Morskie Oko: film pt. „W pogoni za szczęściem”. Kolorowy nadprogram.

Kino Nadmorskie „Noce egipskie” i „Hopla” z Klarą Bow.

Kino Czarodziejka: „Róża” na tle utworu Stefana Żeromskiego. W roli gł. Sambojski, Slepowski, Jaracz, Znicz i inni.

Z miasta

— **Wycieczki Orbisu.** Wiosna w Tatrach, tani przejazd do Zakopanego. Wycieczki lotne do Berlina. Loty propagandowe do Gdańska 2180.

— **Zebrań elektromonterów** Dnia 10 maja w lokalu restauracji Wystaw i Targów odbędzie się walne zebranie Związku zaw. elektromonterów polskich w Gdyni. Początek zebrania o godz. 14.

Zebranie Rady Portowej

Dnia 14 maja br. odbędzie się zebranie Rady Portowej przy Urzędzie Morskim w Gdyni pod przewodnictwem dyrektora Urzędu inż. St. Łęgowskiego. Na zebraniu tem omawiane będą sprawy kolejowo-portowe, eksploatacyjne i techniczne oraz nastąpi wybór członków do poszczególnych komisji Rady Portowej.

„Wieczory Czwartkowe”

WITOLD CHWALEWIK O CONRADZIE

Na XXI Wieczór Czwartkowy, a 1 z cyklu anglistyki, który się odbędzie w salach Polskiej Riwieri w dniu 7 maja br. przybywa zaproszony przez kierownictwo Wieczorów p. Witold Chwalewik z odczytem pt. „Conrad a Polska i Anglija”. Po odczycie dyskusja. Początek o godz. 20,30.

Wystawa Słow. Pol. Artystów Grafików „Ryt”, urządzona staraniem „Wieczorów Czwartkowych”, reprezentująca twórczość najpoważniejszego w Polsce i popularnego stowarzyszenia mieści się w Klubie Obywatelskim przy ul. Lipowej, i jest otwarta w środy, piątki (godz. 11-13) i niedziele (godz. 10-17). Są to ostatnie dni otwarcia Wystawy.

Bezczelność Żyda

Policja przytrzymała Żyda, Mojżesza Winogrodzkiego, kupca z Gdyni, który pobliż ciężko Jadwigę Frontczakową za to, że w dniu świąt znowu nie chciała wydać mu klucza od pralni.

Rynek pracy w Gdyni

Biuro Funduszu Pracy w Gdyni, ul. Morska 106 poleca wykwalifikowanych pracowników wszelkich specjalności. Polecamy rutynowanych: a) górników, ślusarzy, blacharzy, szoferów, mechaników, monterów, kowali, palaczy, cieśliów murarzy, stolarzy, malarzy, betoniarzy, siodlarzy, szewców, drukarzy, maszynistów, zecerów, lakierników, farbiarzy; b) służbę domową, kucharzy, piekarzy, cukierników, rzeźników, kelnerów, ogrodników, robotników rolnych, agronomów, rzadców rolnych, subiektów handlowych, ekspedjentów; c) robotników niewykwalifikowanych do wszelkich robót.

Wolne miejsca pracy do objęcia od zaraz: rutynowane ekspedjentki sklepowe i propagandzistki, stenotypistki polsko-niemieckie, służbę domową z dobrymi świadectwami, portjerów hotelowych, gospodynie, kucharki, przychodnie itp.

Osoby, zamieszkałe na terenie Gdyni dłuższy czas, winny zgłaszać się z odpowiednimi dokumentami do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Gdyni, ul. Morska 106, w godzinach od 9 do 13-ai.

Wyniki aukcji Gdynskich Targów Owocowych

Na odbytej dnia 29 ub. m. aukcji Gdynskich Targów Owocowych sprzedano następujące partie towaru:

- 1) 1.250 skrzyń pomarańcz hiszp. blood-oval po zł 0,71—0,97 za kg.
- 2) 600 skrzyń cytryn syryjskich po zł 34 za skrzynię.
- 3) 200 skrzyń grape-fruitów palest. po zł 43—45,50 za skrzynię.
- 4) 47 skrzyń cytryn hiszpańskich po zł 43 za skrzynię.

Dwa samobójstwa w jednym dniu

Zona restauratora gdyńskiego pod kołami pociągu — Trup bezrobotnego w basenie węglowym

Wczoraj w godzinach rannych popełniono w Gdyni dwa samobójstwa.

Pod koła nadjeżdżającego od strony Gdańska pociągu rzuciła się jakaś kobieta, ponosząc straszną śmierć. W zmasakrowanych zwłokach rozpoznano **Jadwigę Michnowską**, żonę właściciela jednej z restauracji gdyńskich.

Drugi tragiczny wypadek wydarzył się w porcie. Pracujący przy jełumy ze

O usprawnienie pracy w budownictwie żelbetonem

Specjalne kursy dla podmajstrzych w Gdyni

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni organizowane są przy Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej w Gdyni kursy dokształcające dla podmajstrzych z zakresu żelbetnictwa. Celem kursów, które mają objąć 50 godzin nauki i będą odbywać się w godzinach wieczornych, jest podniesienie poziomu pracy podmajstrzych w zakresie żelbetnictwa, co jest bardzo ważne w związku z ożywioną akcją budowlaną na terenie Gdyni.

Program wykładów jest następujący: materiały składowe betonu, zbrojenie, rusztowanie i deskowanie przy robotach żelbetonowych, betonowanie, wyroby betonowe, betony specjalne, pokazy na budowach oraz nauka za pomocą filmów i przeźrocz. Dopuszczono do kursu mogą być osoby, posiadające świadectwa czeladnicze i mogące się wykazać praktyką w danym zawodzie. Pierwszeństwo mają osoby, wskazane przez przedsiębiorców.

Po przejściu całego materiału nastąpi powtórka, a po niej egzamin przed komisją wewnętrzną, złożoną z wykładowców. Słuchacze po zdaniu egzaminu otrzymają zaświadczenie uczestnictwa w kursie, z wyszczególnieniem słuchanych przedmiotów, oraz frekwencji uczęszczania na kurs. Opłata za cały kurs wyniesie po zł. 30 od osoby, płatnych w dwóch ratach, przyczem pierwsza przy wpisie.

Uczestnikom kursu będą rozdane bezpłatnie pewne materiały informacyjne. Poza tym Izba zapewniła dla wykładowców próbki i modele, oraz liczne zdjęcia fotograficzne, jakoteż 8 filmów z zakresu budownictwa betonowego o łącznej długości około 2000 m.

Pierwszy wykład odbył się we wtorek, dnia 5 maja br. w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej, przy ul. Morskiej 79 w Gdyni, o godz. 18,30. Liczba słuchaczy ograniczona. Dodatkowe zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej ul. Morska 79.

Siekiera zabił swego lokatora

Krwawa rozprawa w barakach na przedmieściu gdyńskim

W przyłączonej niedawno do Gdyni ubogiej dzielnicy robotniczej Obłuzu właścicielem jednego z licznych baraków jest niejaki **Tomasz Rosół**. Miał on u siebie sublokatora **Władysława Dybka**, który w okolicy słynął z awantur.

Ze sublokatorom tym miewał Rosół częste zatargi na tle mieszkaniowym, przyczem Dybek odgrażał się, że spali barak.

W dniu 4 bm. Dybek wrócił wieczorem do domu pijany. W obawie jakiegoś szalonego kroku z jego strony, Rosół wyszedł do niego, aby go mitygować.

W ciągu bójki jaka wynikła między nimi właściciel baraku uderzył Dybka siekierą w głowę, zadając mu śmiertelną ranę.

Po przewiezieniu do szpitala Dybek zmarł. Zabójcę aresztowano.

Defraudant Kaden

skazany na 10 miesięcy więzienia

Do przestępstwa pchnęła go sopocka ruletka

We wtorek odbyła się w Sądzie Okręgowym w Gdyni pod przewodnictwem sędziego S. O. Karasiewicza rozprawa przeciwko b. pracownikowi firmy Balto-Lewant Jerzemu Kadenowi, który — jak swego czasu donosiśmy — zdefraudował i zrealizował czek firmy wartości przeszło 4000 zł w walucie angielskiej.

Podczas rozprawy wyszło na jaw, że

Kaden był już swego czasu karany za podobne przestępstwo w czasie swego pobytu w Katowicach. Obecnie Kaden przyznał się do winy i zeznał, że zdefraudowaną w firmie Balto-Lewant sumę przegrał w kasynie gry w Sopocie.

Sąd wydał wyrok skazujący Kadena na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Pościg taksówką za rowerokradem

50-letni rolnik z Luzina, Szczepan Kończak na zawsze zapisał się do rzędu niepoprawnych recydywistów. Dn. 2 bm. został przytłaczany na gorącym uczynku kradzieży z przed dworca kolejowego roweru należącego do jednego z tragarzy. Odstawiono go do Komisarjatu, a dn. 4 bm. do Sądu, który wymierzył mu karę w wysokości 6 miesięcy więzienia, zwałniając go chwilowo na wolną stopę.

Po wyjściu z gmachu Sądu, Kończak udał się pod pocztę i widząc stojący tam bez opieki rower, niepomny odbytej przed chwilą rozprawy sądowej, wsiadł nań i odjechał. Zaalarmowany policjant puścił się w pogoń za rowerokradem taksówką i pochwycił go, gdy tamten był już na ul. Okrężnej.

Obecnie niepoprawnego p. Szczepana czeka znacznie surowsza kara.

Pralnia parowo-mechaniczna „Port”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod nowym zarządem

W tych dniach znany kupiec poznański p. Grzegorz Kroll nabył większość udziałów firmy Pralnia Parowo-Mechaniczna „Port” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Firma ta po przeprowadzonej reorganizacji i sanacji przystępuje do nowej i pełnej działalności. Pralnia przebudowana i ulepszona na wzór zagraniczny posiada szereg maszyn nowoczesnych, umożliwiających wypranie największych mas bielizny w ciągu kilku godzin — starannie i higienicznie. Przy suszeniu pralnia „Port” nie jest uzależniona od pogody, jak pralnie domowe, gdyż duża wirówka o tysiącach obrotach na minutę w przeciągu kilku minut osusza bieliznę wypraną, a duża maszyna do prasowania, t. zw. Calander w sekundzie magluje i prasuje największe sztuki. Bielizna delikatna i drobna, wymagająca ręcznego wykańczania idzie zamiast do Calandra, do specjalnej suszarni parowej.

Sposób mechanicznego prania, jaki stosuje pralnia „Port”, zapewnia szybkie i higieniczne wypranie bielizny bez używania jakiegokolwiek żrących środków chemicznych i nie niszczy wogóle bielizny, jak to ma miejsce przy praniu ręcznym. Inowację tę niewątpliwie powitają z zadowoleniem różne instytucje, pensjonaty i restauracje oraz domy noclegowe i większe domy prywatne, które dużo mają kłopotu z bielizną, dając ją do ręcznego prania. Dotychczas bowiem wobec braku mechanicznej pralni większe partie bielizny wysyłano do pralni zamiejscowych, co obecnie będzie zbędne.

Zarząd firmy w osobach pp. Grzegorza Krolla i Kazimierza Nazdrowicza nie będzie szczędził wysiłku, by stanąć na właściwym poziomie, to też należy mieć nadzieję, że jedyna na terenie Gdyni zmechanizowana pralnia, znajdzie należyte poparcie

Bursztyn jest własnością Skarbu Państwa

Urząd Morski podaje do wiadomości, że bursztyn, złowiony w morzu lub znaleziony na plaży, jest **wylączną własnością Skarbu Państwa**. W wypadku więc znalezienia lub wykopania bursztynu, znalazcę obowiązują przepisy kodeksu cywilnego. Przywłaszczenie sobie przez znalazcę bursztynu stanowi występki sprzeczności z art. 262 § 3 k. k., który ulega prócz konfiskaty bursztynu, karze aresztu do 6 miesięcy.

Uprawnioną do wylącznego skupu bursztynu za zwrotu znaleźnego jest firma Piotr Trzeźniak z Gdyni, na mocy zawartej umowy ze Skarbem Państwa. Również sprzedaż bursztynu innym osobom podlega karze do 2 lat aresztu lub grzywny w myśl art. 161 k. k.

PCK w Gdyni zakupuje samochód sanitarny

Zarząd Gdynskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża przystępuje do zakupu samochodu-sanitarki, który będzie służył do przewożenia chorych zakaźnie. Brak tego środka lokomocji dla zakaźnie chorych już oddawna daje się dotkliwie odczuć w Gdyni, dlatego też inicjatywę Gdynskiego Oddziału PCK, należy powitać z całkowitem uznaniem.

Wzywamy wszystkich obywateli, którym nie obce są cierpienia chorych, do składania ofiar na zakup sanitarki. Ofiary można składać: w naszej redakcji, na konto PCK, w KKO, Gdynia nr. 3104, w sekretariacie PCK, Skwer Kościuszki 16b od godz. 16—18.

Ze sportu

PIŁKA NOŻNA W GDYNI

W dniu 1 maja RKS „Bałtyk” rozegrał na swym boisku spotkanie towarzyskie trzech drużyn z gdańskim klubem Fichte-Ohra. W spotkaniu pierwszych zespołów — **mistrz Gdyni rozgromił gości 12:1**, mecz zezwiera również wygrali gospodarze 5:2, jedynie w spotkaniu juniorów **wynik był remisowy 2:2**.

O MORSKI PODOKRĘG BOKSERSKI

W Gdyni odbyło się zebranie organizacyjne w sprawie utworzenia **Podokręgu Bokserskiego Wybrzeża** z udziałem delegatów klubów Gdyni, Gdańska, Tczewa i Wejherowa. Wybrana komisja wystąpi do Pom. OZB i Polskiego Związku Boks. o stworzenie nieautonomicznego podokręgu bokserskiego z siedzibą w Gdyni.

Komisja przewiduje poza tym organizację kilku ciekawych spotkań w boksie z czołowymi drużynami zamiejscowymi jeszcze w bieżącym sezonie.

Ważne dla pp. pracodawców

Ekspozytura Wojew. Biura Funduszu Pracy w Gdyni podaje do wiadomości, że pp. pracodawcy przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, oraz pracodawcy rolni, zobowiązani są zgłaszać każde wolne miejsce pracy w Biurze Pośrednictwa Pracy (ul. Morska 106) z wymienieniem: 1) zawodu i specjalności poszukiwanego pracownika, 2) wymaganych kwalifikacji, 3) okresu, na jaki pracownik zostanie przyjęty, 4) terminu ważności zgłoszenia, 5) warunków, na jakich poszukuje się pracownika.

Przekroczenie wspomnianego rozporządzenia podlega grzywnie do 3000 zł. wgl. do 3 miesięcy aresztu. Wymiar kary następuje w drodze administracyjnej.

Jednocześnie Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy Ekspozytura w Gdyni komunikuje, że do pracy mogą być zapośredniczeni przez Biuro Pośr. Pracy tylko ci pracownicy, którzy są zarejestrowani i pozostają w ewidencji biura, jako poszukujący pracy. Wszelkie czynności Biura Pośr. Pracy w zakresie pośrednictwa pracy są bezpłatne, z wyjątkiem pośrednictwa służby domowej i pensjonatowej, a mianowicie: a) za zapośredniczenie służby domowej dochodzącej (przychodniej) opłata za zapośredniczenie wynosi zł. 1 od osoby; b) za zapośredniczenie służby stałej, pob. do 20 zł. mies., opłata wynosi zł. 1 od osoby; c) za zapośredniczenie służby stałej, pob. ponad 20 zł. mies., opłata wynosi zł. 1,50 od osoby; d) za zapośredniczenie służby stałej, pob. ponad 35 zł. mies., opłata wynosi zł. 2 od osoby; e) za zapośredniczenie sezonowej służby pensjonatowej zł. 2 od osoby.

Dokoła umowy zbiorowej w gdyńskim przem. budowl.

W dniu 5 bm. odbyła się w urzędzie Inspektoratu Pracy w Gdyni konferencja przed stawicieli pracodawców i robotników w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym.

Na konferencji pracodawcy wysunęli żądanie ustalenia zmiany kosztów utrzymania na terenie Gdyni w porównaniu z r. 1933-34, uzależniając od tego swoje stanowisko. Pertraktacje uległy odroczeniu.

Puck

— **Dyżur aptek.** Nocny dyżur pełni apteka Bałtycka przy ul. 10 Lutego róg Józefa Piłsudskiego.

— **Sygnal pożarowy.** W razie pożaru zgłoś się natychmiast pod telefon nr. 34.

Z miasta

— **Związek Strzelecki Oddział Puck** urządził dnia 10 maja br. o godz. 15 strzelanie o O. S. kl. I i „wyborowa”.

— **Kiedyż nareszcie znikną brudy z terenu Pucka?** Od roku ub. Zarząd Miejski prowadzi akcję wóds obywatelstwa puckiego, by domy swoje doprowadziło do przyzwoitego wyglądu. Część właścicieli nieruchomości zozumiała akcję Zarządu Miejskiego natomiast druga część, przeważnie bogaci i więcej zasobni w gotówkę chodzą naokoło swych odrapanych ruder, śmietników i brudem zanieczyszczonych kanałów, upajając się ich widokiem i wonią wyziewów.

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim, oraz dużym napływem gości i sportowców na zawody kajakowe o Mistrzostwo Polski, Zarząd Miejski i Komisja Sanitarna winny akcję swoją rozszerzyć i poprosić nalożyć na niechlujnych właścicieli nieruchomości surowe kary. W tej akcji Komisja budowlana na terenie Pucka ma również pole do popisu.

Dlaczego do dnia dzisiejszego stoja wstrętne i odurzające rudery koło Świątyni Bożej? Dlaczego na Rynku przez tak długi okres czasu stoi na wpół rozebrana buda wraz ze śmietnikiem? Czyż każdy chce by Zarząd Miejski za niego robił porządek? Czyż obywatelstwu nie wstyd że zaledwie przed kilku laty osiedla takie jak: Wielkowieś - Hallerowo, Cetniewo, Jastrzębia - Góra, Karwia i t. p. prawie, że nie istniały, a dziś proszę pójść i zobaczyć co tam się zrobiło i zastanowić się co potrafi zrobić Kaszuba - rolnik - rybak, a co Kaszuba - mieszczanin?

Puck prastary gród nadmorski dziś tak wygląda, jak jakaś zapadła dziura abisyńska po zbombardowaniu przez lotników włoskich! Wstyd!

Uroczyste otwarcie obozu treningowego PZK. w Pucku

Onegdaj nastąpiło uroczyste otwarcie Obozu Treningowego Polskiego Związku Kajakowego, na specjalnie do tego celu przygotowanej przystani. W otwarciu wzięli udział: burmistrz mjr. Szkuta, przedstawiciel Starostwa Morskiego w osobie p. referendarza mgr. Mersona, kpt. pil. Filaniewicz, zast. d-cy M. D. L. kpt. Baczyński, i wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kajakowego mjr. Włodzimierz Sekunda, kapitan sportowy Związku dr. Luster, przedstawiciele Rady i Zarządu Miejskiego, duchowieństwo, cechy, szkoły, organizacje społeczne oraz tłumy publiczności.

W imieniu obywateli i starożytnego miasta Pucka przywitał burmistrz mjr. Szkuta, reprezentantów Polskiego Związku Kajakowego w osobach pp. mjr. Sekundy, dr. Lustra, trenera p. Arnta, oraz przybyłych ze wszystkich Województw naszego Państwa uczestników i uczestniczki Polskiego Związku Kajakowego, wnosząc okrzyk na cześć Związku.

W krótkich, a pełnych treści słowach podziękował przedstawiciel M. S. Wojsk. mjr.

Odyseja „ślepego” pasażera na statku „Piłsudski” przed sądem

Plięć osób oskarżonych o przemyt ludzi na okręty

Pewnego rodzaju sensacją było wykrycie w Gdyni u wybrzeży amerykańskich „ślepego” pasażera na pokładzie statku „Piłsudski”, odbywającego inauguracyjną swą podróż do Nowego Jorku. Bezpłatnym podróżnym okazał się niejaki Dymitr Demczuk z okolic Zbaraża, który w toku badań oświadczył, że dostał się w Gdyni w ręce aferzystów, którzy wyludzili od niego wielkie kwoty pieniężne, przyrzekając wyrobienie mu podróży do Ameryki, wprowadzili go na statek, gdy stał w Gdyni i tam go pozostawili, oświadczaając, że **wszystko jest załatwione pomyślnie i że może spokojnie jechać przez ocean.** W ciągu podróży nie ujawniono faktu, że Demczuk jest „ślepy” pasażerem i dopiero kontrola dokumentów przed przybyciem do celu podróży zdemaskowała go, dając nadto wiadomość bezpieczeństwa **niespodziewany materiał co do „działalności” pewnej grupy ludzi w Gdyni.**

Pod zarzutem uprawiania tej przestępczej działalności zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w gdyńskim Sądzie Okręgowym Dominik Szuber, Rozalia Dąbkowa, Józef Skobeliski, Kazimierz Lizoń, Wasyl Dowhań. Sporządzony przeciwko nim akt oskarżenia, obok oszustwa z Demczukiem, wylicza jeszcze kilka podobnych kombinacji z innymi osobami, od których obietnicami wyrobienia im posad na statkach **wyłudzano różne kwoty.** Poszkodowana m. in. została niejaka Zofja Mykietiuł, która wzmian za perspektywę wydostania się do Ameryki wypłaciła aferzystom **około 700 złotych.**

Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia S. O. Karasiewicz, oskarżał wiceprok. Szulc, bronił adwokat Mannstein-Henner, Wyrostek i Zawilski. Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy wypierają się winy, sąd postanowił **sprawę odroczyć** ze względu na niestawienie się głównych świadków, przedewszystkiem Demczuka i Mykietiuł.

WEJHEROWO

12 maja w powiecie morskim

Spółeczeństwo organizuje Komitet powiatowy

Dzień 12 maja, jako pierwsza rocznica zgonu Marszałka, Józefa Piłsudskiego, jest dniem żałoby narodowej. W dniu tym odbywają się uroczystości żałobne w całym kraju. W świątyniach wszystkich wyznań zostaną odprawione uroczyste nabożeństwa żałobne.

Celem ujęcia wszystkich wystąpień oraz dowodów czci i żalu po stracie Marszałka w odpowiednie ramy, społeczeństwo powiatu Morskiego przystąpiło do zorganizowania Komitetu Powiatowego Obchodu Uroczystości żałobnych.

Ogólne zasady, jakimi będzie się kierował Komitet przy organizowaniu uroczystości żałobnych są następujące:

1) Całe społeczeństwo solidarna postawa winno nie dopuścić, żeby uroczystości w dniu 12 maja były okazją do jakichkolwiek manifestacji, czy rozdziewków politycznych. Przeciwnie — chodzi o uświadomienie sobie przez społeczeństwo konieczności zjednoczenia się wobec straty, którą rok temu Polska poniosła. Tych, którzy tego nie rozumieją, nie należy do udziału w obchodzie przymuszać, żeby nie dawać im okazji do nieprzystojnych czy niepoczytalnych wystąpień.

2) Nie nadawać uroczystości żałobnej żad-

nym zewnętrznym form pokazowych, którym nie odpowiadałby rzeczywisty nastrój społeczeństwa miejscowego. Inaczej mówiąc — dbać wyłącznie o uświadomienie sobie przez społeczeństwo, czym były dla Polski życie i czyny Marszałka i do stopnia tej świadomości przystosować formę organizowanego obchodu.

3) Ustalając program mieć na uwadze: z jednej strony, że dzień 12 maja nie jest dniem wolnym od pracy (z wyjątkiem szkół i wojska), z drugiej — że trzeba w miarę możliwości umożliwić wszystkim, którzy tego pragną, udział w obchodzie przez danie im przerwy w pracy.

4) Droga, nacisku moralnego, z wykluczeniem jednak wszelkiego przymusu administracyjnego udaremnić w dniu 12 maja wszelkie imprezy rozrywkowe, czy to publiczne, czy nawet prywatne, o ile te ostatnie miałyby się w jakikolwiek sposób uwzględnić poza ramy mieszkania prywatnego.

Programy uroczystości zostaną podane później.

Za Starostę Morskiego:
(—) Jan Frąckowiak, referendarz.

KOŚCIERZYNA

— **Przed 12-tym maja.** Kościerzyna przygotowuje się do uczczenia pamięci rocznicy zgonu Wodza Narodu i Wzrzesiciela Państwa Polskiego. W dniu 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem starosty pow. p. Turowskiego zebranie komitetu wykonawczego, na którym ustalono ostateczny program obchodu. Program ten podamy w następnym numerze naszego pisma.

— **Zmiana lekarza stacji opieki nad Matką i Dzieckiem.** Z dniem 1 maja br. lekarzem Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem został p. Dr. Aleksander Trawicki z Kościerzyny. Godziny przyjęć lekarza Stacji Op. n. Matką i Dzieckiem począwszy od 8 bm.: we

wtorki i piątki każdego tygodnia od 17-tej do 18-tej.

— **Strzelanie z broni małokalibrowej dn. 10 bm.** Zarząd placówki Powstańców i Wojaków projektuje urządzić w niedzielę, dn. 10 bm. strzelanie o nagrody z broni małokalibrowej na strzelnicy w Osuszyńcu (Szarlota).

— **Wystawa robót ręcznych.** W niedzielę, dnia 10 bm. odbędzie się w Kościerzynie w świetlicy Straży Pożarnej wystawa robót ręcznych Oddziału Żeńskiego Straży Pożarnej. Początek o godz. 16-tej.

— **Z nadzwyczajnego walnego zebrania Kurk. Bractwa Strzeleckiego.** Dnia 3 maja

o godz. 3 popoł. odbyło się w Strzelnicy nadzwyczajne walne zebranie, któremu przewodniczył prezes p. B. Zrodowski. Na powyższym zebraniu ustalono terminy najważniejszych imprez strzeleckich, wysłuchano sprawozdania prezesa ze zjazdu w Poznaniu, uchwalono brać gremjalny udział w strzelaniu okręgowym Okręgu Bałtyckiego, które odbędzie się dnia 14 i 15 czerwca br. w Wejherowie.

— **Wycieczka do Wejherowa.** Zarząd Kurk. Bractwa Strzeleckiego w Kościerzynie, z okazji 100-letniego jubileuszu istnienia Kurk. Bractwa Strzeleckiego w Wejherowie oraz strzelania okręgowego, które to uroczystości odbędą się dnia 14 i 15 czerwca br., organizuje jednodniową wycieczkę do Wejherowa, która nastąpi dnia 14 czerwca br. Osoby, które chcą wziąć udział w tej wycieczce, mogą się zgłaszać do prezesa Bractwa, pana B. Zrodowskiego. Koszt przejazdu w obie strony wynosić będą 2 zł. od osoby.

— **Otwarcie sezonu strzeleckiego Kurk. Bractwa Strzeleckiego.** Z okazji uroczystości 3 Maja odbyło się w Strzelnicy miejscowego Kurk. Bractwa Strzeleckiego otwarcie sezonu strzeleckiego, którego dokonał prezes B. Zrodowski.

— **Otwarcie sezonu strzeleckiego Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII.** Na własnej strzelnicy w Osuszyńcu (Szarlota) odbyło się w dniu 3 bm. otwarcie tegorocznego sezonu strzeleckiego miejscowej placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Strzelaniem, które rozpoczęło się o godzinie 19 na odległość 150 m z broni wojskowej, kierował komendant powiatowy P. W. p. kap. Leśniak. Na strzelanie to zarząd placówki wystawił 9 nagród. Najlepszymi strzelcami placówki okazali się oraz zdobyli nagrody pp.: 1) Kwidziński Jan, mistrz studniarski, Armański Paweł, kupiec, Uhlenberg Franciszek, konduktor kolejowy, Dąbkiewicz Franciszek, urzędnik Inspektoratu Straży Granicznej (prezes), Kandała Józef, urzędnik państwowy, Piechowski Józef, szachmistrz, Wolnik Franciszek, urzędnik. Na zakończenie przemówił do zawodników prezes Zarządu Pow. p. St. Wilga, poczem prezes placówki p. Jackowiak złożył p. kpt. Leśniakowi podziękowanie za przeprowadzone strzelanie, a p. Armańskiemu i Pom. Fabr. Bek. za ufundowanie nagród. Mecz siatkówki zakończono wynikiem 15:7 dla II zespołu Powst. i Wojaków. Sędziował bardzo dobrze p. Sreberski.

— **Z życia Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Kościerzynie.** W świetlicy SS. Elżbietanek w Kościerzynie odbyło się roczne walne zebranie członkin Stow. Pań Miłosierdzia przy współudziale ks. prob. dr. Ruchniewicza. Obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu zdała p. Joanna Żuławska, żona dyrektora Reżni Miejskiej z Kościerzyny. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w Kościerzynie opiekuje się stale 60 ubogimi. Dobrańna pomoc otrzymało 35 osób, 30 chorych korzystało z opieki i pomocy materialnej. Na gwiazdkę obdarzono 218 rodzin, święconem obdarzono 70 osób, w dzień św. Wincentego ugoszczono 110 osób, do I. Komunii św. ubrano kompletnie 13 dzieci. Przez ostatnie 15 lat sprawowała urząd przewodniczącej p. Walerja Żyndowa, która niestety z powodu podeszłego wieku urząd swój złożyła. W dowód uznania jej ofiarnej pracy dla dobra tych najbiedniejszych wręczył jej ks. radca dr. Ruchniewicz odznakę wincentyńską, ofiarowaną przez Stowarzyszenie. Po udzieleniu staremu zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyboru zarządu na rok 1936/37, w skład którego wchodzi: przewodnicząca p. Ziolkowa, zastępcz. p. Jereczkova, sekretarka p. Żuławska, zastępcz. sekretarki p. Fiedlerowa, skarbniczka p. Piaszkowska i ks. dyr. radca dr. Ruchniewicz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wandę Kamińską i Jadwigę Lemańczykową.

Wszyscy na start!

Pomorski Drużynowy Bieg Naprzelaj o puchar „Dnia Pomorza” dnia 17 bm.

Już tylko 12-ście dni dzieli nas od Pomorskiego Drużynowego Biegu Naprzelaj o puchar „Dnia Pomorza”, który — jak już donosiliśmy — odbędzie się dn. 17 bm. w Toruniu. Czas nadsyłać zgłoszenia drużyn i zawodników; ostatni termin zgłoszeń dn. 15 bm. Poniżej podajemy regulamin biegu.

REGULAMIN BIEGU

1. Pomorski Drużynowy Bieg Naprzelaj o puchar „Dnia Pomorza” odbywa się w Toruniu corocznie w maju.
2. Udział w biegu mogą brać zawodnicy z całego terenu O. K. VIII, którzy ukończyli 18 rok życia i wylegitymują się odpowiedniemi zaświadczeniami lub dokumentem.

Sekunda za życziwe przyjęcie, jakiego doznał Związek od obywatelstwa puckiego, podkreślając doniosłość otwarcia Obozu treningowego Polskiego Związku Kajakowego na zatoce w Pucku, jako pierwszego tego rodzaju Obozu Morskiego, który ma zaprawiać uczestników do przyszłych zawodów Międzyokręgowych i o Mistrzostwa Polski, które w tym roku odbywać się będą na zatoce.

Z kolei zabrał głos kapitan sportowy dr.

3. Bieg odbędzie się w klasyfikacjach drużynowej i jednostkowej.
4. W klasyfikacji drużynowej mogą brać udział drużyny klubów, względnie stowarzyszeń (po 5 zawodników w drużynie). W klasyfikacji jednostkowej mogą brać udział wszyscy zawodnicy.
5. Trasa biegu, start i meta podane będą przed biegiem. Trasa biegu wynosić będzie ok. 5 kilometrów.
6. Podczas biegu obowiązują przepisy P. Z. L. A.
7. Prawidłowość biegu sprawdzać będzie komisja sędziowska, specjalnie do tego celu powołana.
8. W klasyfikacji drużynowej zwycięża

drużyna, której trzech pierwszych zawodników osiągnęła najmniejszą ilość punktów.

9. Punktacja zawodników w biegu drużynowym odbywa się w nast. sposób: zwycięzca otrzymuje punktów: 1, każdy zaś następny o 1 punkt więcej.

10. Nagrody:

a) w biegu drużynowym: pierwsza drużyna puchar przechodni „Dnia Pomorza”, dla wszystkich zawodników zwycięskiej drużyny pamiątkowe żetony i dyplomy.

b) w biegu jednostkowym 5 pierwszych zawodników otrzyma nagrody pamiątkowe i dyplomy, następnych 10 żetony i dyplomy, pozostali — dyplomy.

11. Puchar przechodni „Dnia Pomorza” przechodzi na własność klubu po zdobyciu trzykrotnie, chociaż nie następującem kolejno po sobie.

12. Wpisowe wynosi 25 gr od zawodnika, 1 zł od drużyny.

13. Zgłoszenia drużyn jak i zawodników nadsyłać należy do Torunia pod adresem: Redakcja „Dnia Pomorza”, Pomorski Drużynowy Bieg Naprzelaj, Toruń ul. Szaroka 44.

Luster który podziękował za przyjęcie, apelując do uczestników, aby krótki okres treningowy wykorzystali odpowiednio, doskonalać się w tym tak pięknym, a tak zdrowym dla ciała i duszy sporcie wodnym, dla Polski i własnego zadowolenia.

Na dany sygnał podniesiono banderę Związkową, która dumnie powiewa nad siłami falami Bałtyku, oznajmiając o otwarciu Ośrodka Sportu Wodnych Morskich w prastarym grodzie polskim — Pucku.

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

— **Przewidywany przebieg pogody na Wybrzeżu Bałtyckim.** W środę pochmurno z częściami rozjaśnieniem, umiarkowane wiatry południowe, łagodnie, w czwartek bez zasadniczych zmian.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku i Wrzeszczu.** Dnia 6 bm. pełnia dyżuru w Gdańsku dr. Marnitz, Thornscher Weg 11, tel. 22114 i dr. Rabinowiczówna, Breitgasse 81, tel. 28290; we Wrzeszczu dr. Sturmhofel, Adolf Hitlerstr. 101, tel. 42003.

Kalendarz zebrań

W środę, 6 bm.

O godz. 16.30 oddziału pracowników gastronomicznych w sali P. Z. P. nr. 132 przy Olivaertor 2-4.

Ruch towarzystw

— **Walne zebranie Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku** odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godz. 19 w lokalu Klubu przy ul. Neugarten 7. W razie braku quorum odbędzie się walne zebr. w drugim terminie o godz. 19.30. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej oraz wybory władz Klubu.

— **Baczność kolejarze P. Z. P.** Zebranie odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godz. 19 w gmachu podrykcyjnym przy Olivaertor 2-4 w sali konferencyjnej nr. 410. Na porządku obrad m. in. sprawa rokowań z biurem gdańskim odn. wprowadzenia 5 dni świetłówek na miesiąc i zwolnienia kolejarzy. Przybycie wszystkich członków we własnym interesie konieczne. Wstęp jedynie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

— **Walne zebranie Polskiego Towarzystwa Muzycznego w Gdańsku** odbędzie się w sobotę, 9 bm. o godz. 19 w pierwszym, a o godz. 19.30 w drugim terminie, w lokalu Konserwatorium Muzycznego Macierzy Szkolnej w Gdańsku, Am Olivaertor 2-4. Na porządku dziennym: sprawozdanie Zarządu, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybory uzupełniające do zarządu, wybór komisji rewizyjnej i wolne wnioski.

Z miasta i okolicy

— **Posiedzenie gdańskiej Izby Kultury.** Onegdaj odbyło się posiedzenie przedstawicieli księgarzy, malarzy, rzeźbiarzy, muzyków, architektów, dyrekcji miejskiego teatru oraz przedsiębiorstw kinematograficznych Wolnego Miasta pod przewodnictwem prezidenta Senatu p. Greisera.

— **Zjazd delegatów związku b. kombatanów armii niemieckiej.** W niedzielę odbył się w Gdańsku zjazd delegatów związku b. uczestników wojny światowej. Po zamknięciu obrad odbył się pochód przez ulice miasta, a następnie poświęcenie sztandaru.

— **Piloci i obserwatorzy, rezerwy,** polskiego ruszenia i emeryci proszeni są o nadesłanie swych adresów do Aeroklubu Gdańskiego, Gdańsk, Wrzeszcz, Heeresanger 11.

— **Zamknięcie sezonu teatralnego.** Z dniem 17 bm. kończy się tegoroczny sezon gdańskiego teatru miejskiego.

— **Tramwaj do Nowego Portu na nowych szynach.** W nocy na wtorek łączono na Holzmarkt nowy odcinek szyn z dotychczasowymi szynami przy Breitgasse i Silberhütte. Pierwszy tramwaj ranny do Nowego Portu jechał już na nowym odcinku. Obecnie wrę prac przy przebudowie jezdnii na północnej stronie Holzmarktu oraz rozszerzaniu chodnika. Po ukończeniu tych prac dokonane będzie zazielenienie placu i rozmieszczenie ławek, tak, że Kohlenmarkt nabierze znowu przyzwoitego wyglądu.

— **Zwalnianie robotników w Stoczni Schichaua.** Na 18 maja rb. dokonano licznych wypowiedzeń posad w Stoczni Schichaua. Zwolnionych zostanie 90-100 robotników.

— **Nieszczęśliwy wypadek w Stoczni Schichaua.** Onegdaj rano spadł malarz Hans Sieperski z Oruni z wysokości 7-8 metr. na płyty żelazne doku i doznał pęknięcia czaszki. Rannego przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Burza wiosenna.** Onegdaj wieczorem przechodziła nad Ziemią Gdańską burza z grzmotem i deszczem. Nad miastem trwała burza jednak tylko kilka minut. Nad powiatem Wielkie Żuławy rozpetala się silniejsza burza. Zimny grom uderzył w dom osady niemieckich obywateli przy szosie Trampman — Prego pod Nytychem, nie wyrządzając jednak większych szkód.

— **Ujęcie młodocianych włamywaczy.** Policja kryminalna wysłedziła i aresztowała dwóch młodocianych włamywaczy, 17-letniego terminatora Pawła Miotka z Gdańska i 17-letniego robotnika Kurta Pluhma z Wrzeszcza. Dokonali oni włamania do sklepu artykułów sportowych i broni „Sport”, przy Kohlenmarkt, oraz do sklepu instrumentów muzycznych i rowerów Tromanna przy ul. Hundegasse. Młodociani przestępcy przywłaszczyli sobie o prócz kilku pistoletów z amunicją i rowerów

szereg innych artykułów ogólnej wartości około 900 guld.

— **Samochód osobowy wjechał do Wisły.** Onegdaj wieczorem wjechał czekający na przybycie promu na przystanku pod Rote Bude samochód osobowy DZ 1278 do Wisły. Po godzinnej akcji udało się wydobyć samochód z wody. Na szczęście, nie znajdował się nikt w samochodzie, gdyż pasażerowie wysiedli na przystanku. Samochód ruszył sam ze spadzistego przystanku, ponieważ hamulec nie był prawdopodobnie dostatecznie ściągnięty.

— **Kronika policyjna z 4 bm.** Przytrzymało 9 osób, z tych 3 za kradzież, 3 za opilstwo, 1 za przemyt, 2 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** tekę, zawierającą wełniane kałesony, brązowe spodnie i jacek dziecięcy, 3 koszule, 3 pary skarpetek i 2 pary szalek dziecięcych, płócienny portfel z fotografiami, czarna torbę szkolną z książkami dla Heinza Tombruegela, monetę 10-guld., brązową port-

monetkę z 4,75 guld., brązową portmonetkę z 2,27 guld., czerwono-brązową sakiewkę z 10,49 guld., łaskę dębową z plakietą, 3 klucze na kołeczku, złotą bransoletkę, brunatną walizkę, zawierającą brudną bieliznę, rower męski marki „Naumann”, małego psa owczarka.

— **Zgubiono:** złotą szpilkę, 6 cm. długą, granatową torebkę ręczną z zawartością.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: asystent celny Gustaw Puttkammer, 38 l., inżynier kolejowy Franciszek Wagner, 72 l., inwalida Hermann Schalk, 74 l., wdowa Elżbieta Schoenhoff z domu Klein, 92 l., mężatka Agnieszka Matschos z domu Foerster, 70 l., inwalida Wilhelm Maraun, 79 l., wdowa Klara Dobronska z domu Pettke, 80 l., mężatka Ida Hagenau z domu Giese, 54 l., kapitalista Szymon Lewy, 68 l., mężatka Elsa Senkpiel z domu Dirksen, 38 l., syn robotnika Hermann Felgenau, 2 l., wdowa Joanna Raschke z domu Lorenz, 82 l., wdowa Elwira Elsner z domu Mach, 75 l., wdowa Franciszka Gross z domu Dorożyńska, 78 l., syn robotnika Artura Penquitta, 2 l., córka piekarza Brunona Kellera, 17 dni, córka piekarza Brunona Schulza, 5 mies., wdowa Maria Abraham z domu Preuss, 88 l.

Rozluźnienie ograniczeń dewizowych na Ziemi Gdańskiej

Senat gdański wydał rozporządzenie, mocą którego od 2 maja br. wolno w ruchu podróży wywieźć z Gdańska miesięcznie 50 gld. Dotąd można było

wywieźć miesięcznie tylko 20 gld. Senat uzasadnia rozporządzenie to znacznym poprawieniem się stanu dewiz i sytuacji Banku Gdańskiego.

Ruch w gdańskich oddziałach szturmowych hitlerowców

Zaprzyśiężenie nowego oddziału motocyklowego

W ostatnich dniach wieczorem odbyło się na lotnisku we Wrzeszczu zaprzyśiężenie 50 kandydatów hitlerowskiego oddziału motocyklowego nr. 6, przez przywódcę oddziału Schlichtinga, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po złożeniu przysięgi uczczono kanclerza Niemiec o-

krzykiem „Heil Hitler”, poczem odśpiewano pieśń Horst Wessela. Następnie wręczono oddziałowi motocyklowemu nr. 2 sztandar, a po tym akcie odbył się przemarsz przez ulice Wrzeszcza i defilada oddziałów przed przywódcą Schlichtingem.

Sztandary dla gdańskiej służby pracy

W dniu 1 maja rb. wręczone zostały poszczególnym oddziałom gdańskiej służby pracy (formacja narodowo-socjalistyczna) sztandary. Wręczenia sztandarów dokonał wiceprezydent Senatu gdańskiego Huth. Wieczorem odbyła się w lokalach Café Derra zabawa, podczas której przemawiali Gauleiter For-

ster i wiceprezydent Senatu Huth. Forster podkreślił w swoim przemówieniu, że służba pracy jest częścią potężnej organizacji państwa oraz ruchu narodowo-socjalistycznego. Wieczór zakończył się odśpiewaniem niemieckiego hymnu narodowego i pieśni Horst Wessela.

Ciężkie grzechy Klekacza

Jeden z najenergiczniejszych działaczy hitlerowskich na Ziemi Gdańskiej, Edmund Klekacz, który — jak w swoim czasie donosiliśmy — po dopuszczeniu się poważnych nadużyć w robotniczej organizacji hitlerowskiej, zbiegł do Niemiec, gdzie został aresztowany i oddany w ręce władz gdańskich, zasiadzie w połowie b. m. na ławie oskarżonych.

Po ukończeniu śledztwa władze prokuratorskie wytoczyły przeciw Klekaczowi oskarżenie o **sfałszowanie dokumentów, oszustwo i sprzeniewierzenie.** Rozprawa przeciw K. toczyć się będzie przed gdańskim sądem ławniczym pod przewodnictwem radcy Sądu Okręgowego Draegera.

Wieżenie i grzywna za oszustwa podatkowe

Przed gdańskim sądem ławniczym toczyła się onegdaj rozprawa karna przeciw kupcowi Szlamie Lessebaumowi, oskarżonemu o oszustwo podatkowe. Po zamknię-

ciu przewodu sądowego skazał sąd oskarżonego na 2 miesiące więzienia i 17.000 guld. grzywny.

SOPOTY

— **Z urzędu stanu cywilnego w Sopocie.** Zmarli w kwietniu rb.: robotnik Jan Janstowski 29 l., mistrz krawiecki Gustaw Harder 79 l., wdowa Ludwika Gackowska z domu Niklewska 69 l., inż. dypl. Artur Dingler 58 l., Kurt Jan Dahms 3½ tyg., gospodyni Elfrida Flöter 48 l., syn przewodniczącego biura Józefa Bazy 1 mies., syn robotnika Hermann Romahna 2 mies., mężatka Maria Krossa z domu Hoene 75 l., naczelnik straży pożarnej Ernest Knoblauch 61 l., Marta Rosenberger 85 l., mężatka Cecylja Abel z domu Borska 51 l., pensjonarka Elżbieta Backe 81 l., córka tapicera Bruno Lebera 1½ mies., wdowa Hildegarda Leonhardt z domu Schreiber 67 l., syn cieśli Renza 7 tyg., syn robotnika Franciszka Piotrowskiego 4 mies.

— **Echa krwawej bójki w Sopotach.** Wczoraj donosiliśmy o krwawej bójce między mieszkańcami Sopot Pienickim i Sgonnikiem. Obaj są, jak donosi „Danz-

ger Volksstimme”, zagorzałymi hitlerowcami. W krytycznym dniu zaatakował Pienicki przeciwnika żerdzią. S. uciekł do mieszkania, do którego wdarł się również i P. S. chwycił wówczas siekierę i uderzył P. kilkakrotnie w głowę, rozbijając mu czaszkę. Stan P. jest groźny.

S. jest Rosjaninem. Przybył tu jako jeńiec wojenny, a po zakończeniu wojny światowej osiedlił się na stałe. Jest on żonaty i ma 4 dzieci. Pełnił on funkcję roznosiciela hitlerowskiego dziennika „Der Danziger Vorposten”.

Jak się dowiadujemy, S. aresztowany przez policję, został wypuszczony w poniedziałek na wolność. Policja stwierdziła bowiem niezbiecie, że działał on w obronie koniecznej.

Udział Gdańska w polskich dochodach celnych

Stosownie do postanowień t. zw. umowy warszawskiej z 24 października 1921 r., którą ustalony został zasadniczy klucz podziału dochodów celnych między Polską a Gdańskiem, Gdańsk otrzymał za rok budżetowy 1934-35 około 5 milionów złotych i 700 tysięcy guld. co stanowi przeszło 7 proc. dochodów celnych Rzeczypospolitej.

Bilans gdańskiego Banku Rolnego

Na walnym zebraniu gdańskiego Banku Rolnego zatwierdzono zamknięcie rachunków za rok 1935. Wskutek dewaluacji guld. globalna cyfra obrotu wykazała pozorny wzrost przy minimalnym wzroście rzeczywistego zysku. Dywidendy w bieżącym roku nie rozdzielono.

Otwarcie sezonu wioślarskiego w Gdańsku

W najbliższą niedzielę, 10 bm. odbędzie się na przystani polskiego Klubu Wioślarskiego w Gdańsku, przy ulicy Steindamm, uroczystość otwarcia sezonu wioślarskiego.

Rano o godz. 8.30 odprawione zostanie w ramach uroczystości nabożeństwo w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku. Następnie o godz. 11.30 odbędzie się otwarcie sezonu wioślarskiego. Na program tej części uroczystości złożą się: przemówienie prezesa Klubu, podniesienie bandery, ślubowanie wioślarskie, poświęcenie trzech nowych łodzi, oraz ogólna defilada wioślarskiego taboru klubowego. Wreszcie o godz. 17-tej urządzi Klub na przystani herbatkę wioślarską, połączoną z tańcami.

Aresztowanie i zwolnienie dyr. Sądu Okręgowego Zaehlego

Onegdaj w południe zjawiła się w biurze niemieckiej partii narodowej policja polityczna, która zabrała dyr. Sądu Okręgowego dr. Zaehlego do prezydium policji. W godzinę później przybyła do biura żona dr. Zaehlego, która musiała również udać się do prezydium policji. Zwolniono ją po południu, a wieczorem około godz. 21.30 również dr. Zaehlego.

Rozwiązanie zebrania niemieckiej partii nacjonalistycznej

W poniedziałek wieczorem, odbyć się miało w sali Domu św. Józefa zebranie niemieckiej partii narodowej. Oprócz licznych zwolenników partii tej przybyli także urzędnicy gdańskiej policji politycznej i policji umundurowanej. Na krótko przed rozpoczęciem zebrania oświadczył porucznik policji ochronnej Senkpiel, że zebranie nie może się odbyć, ponieważ **krzesła w sali nie zostały związane.** Jeden z uczestników oświadczył, że wobec tego usunie się krzesła, na co znowu zabrał głos urzędnik policji politycznej Pirolinski, który rozwiązał zebranie motywując możliwością powstania bójki na sali. Przybyłe na zebranie osoby opuściły salę w spokoju.

Ze sportu

ECHA MECZU GEDANJI W GŁĄBINIE.

Jak już parę dni temu donosiliśmy, ligowa drużyna piłkarska Gedanji, rozgrywając mecz w t. zw. rundzie wyrównania z Preussen w Głębiniu, wygrała 3:2. Mecz ten szerokim echem odbił się w prasie miejscowej. Wszystkie gazety w sprawozdaniu o przebiegu gry, zaznaczały **doskonałą postawę Gedanji.** „Preussisch-Litauische Zeitung” oświadcza szczerze, że nie spodziewał się zastać w drużynie Gedanji tak wysoką klasę. O współpracy między atakiem i pomocą czytamy słowa wysokiego uznania. Dobrze zrozumiana akcja i planowe jej przeprowadzenie cechowały grę Polaków. Mecz ten, jak pisze dziennik, był **naprawdę najlepszym w obecnym sezonie.** Mówiąc o poszczególnych graczach, na pierwszym miejscu mówi sprawozdawca o Kollerze, podkreślając jego doskonałą formę techniczną.

III GEDANJA ZDOBYWA MISTRZOSTWO III KLASY.

III drużyna piłkarska Gedanji, grając w ubiegłą niedzielę z „Ostmark Hansa”, zremisowała 3:3.

Po tym wyniku zostaje III Gedanja **mistrzem III Kreisklasy i przechodzi do II kreisklasy.** W obecnej rundzie ma jeszcze do stoczenia jeden mecz, ale wynik jego nie wpłynie już na zmianę stanowiska Gedanji w kreisklasie.

Rezerwowa drużyna Gedanji, grając w ubiegłą niedzielę z „Preussen” wygrała 3:1.

Kącik porad prawnych

A. K. Do przejazdu przez teren W. M. Gdańska trzeba mieć przy sobie dowód osobisty z poświadczeniem obywatelstwa. Obywatelstwo poświadcza starosta.

Wszelkie inne legitymacje, jak książeczki wojskowe itp. nie mają w Gdańsku znaczenia.

C. G. Grudziądz. Stanowisko ubezpieczalni jest zgodne z ustawą, albowiem według art. 112 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rodziny ubezpieczonego, którym przysługują świadczenia z tytułu ubezpieczenia chorobowego, mogą korzystać z tych świadczeń, tylko jeżeli zamieszkuje w wspólnym gospodarstwie domowym z obowiązkiem ubezpieczenia i są wyłącznie przez niego utrzymywane.

Acet Grudziądz. Rodziny powoływanych na ćwiczenia wojskowe otrzymują zasiłki z Magistratu. Pracodawca musi w danym wypadku wypłacać tygodniówkę, jeżeli zastrzegł Pan to sobie w umowie.

Po powrocie z ćwiczeń musi pracodawca ponownie Pana zatrudnić.

Po bliższe informacje proszę się zwrócić do PKU, lub wydziału wojskowego Magistratu.

Notatki sportowe

Jędrzejowska wyjechała z Budapesztu do Wiednia, gdzie startować będzie w międzynarodowych mistrzostwach Austrii.

Polka startować będzie w grze pojedynczej, w grze podwójnej pań i w grze mieszanej. W dublu pań Jędrzejowska wraz z Deutchem broni tytułu mistrzowskiego. W grze mieszanej walczyć ona będzie z Wlochem Taroni.

W singlu pań najgroźniejszymi przeciwniczkami Polki będą: Jacobs, Mathieu i Adamoff.

W meczu o puchar Davisa w Paryżu tenisistów Francji pokonał Chiny 5:0. W niedzielę Destremau pokonał Kbo-Sin-Kie 6:3, 6:2, 4:6, 6:2, a Boussus pokonał Guy - Cheng 6:0, 8:0, 6:2.

Przeciwnikiem Francji w drugiej rundzie będzie Holandia.

W meczu o puchar Davisa Holandia pokonała Monaco 3:2. W niedzielę Timmer pokonał Kaechsa 6:2, 6:3, 8:6, natomiast Holender Landau przegrał do Galeppé 2:6, 4:6, 3:6.

Opublikowana została lista tenisowa Australii. Na czele znajduje się Quist, 2) Crawford, 3) Hopman, 4) Bromwich, 5) Mac Grath, 6) Turnbull.

W liście pań prowadzi Hartigan przed Coyne.

Dnia 3 maja 1936 r. w meczu piłkarskim w Gdańsku pierwsza drużyna Gedanji zremisowała z klubem gdańskim Ostmark — Hana, zdobywając temsamem mistrzostwo okręgu Gdańsk — Prusy Wschodnie.

Tego samego dnia drugi zespół Gedanji pokonał w meczu piłkarskim gdańską drużynę Preussen w stosunku 5:0.

Dnia 3 maja 1936 podczas zawodów lekkoatletycznych uzyskał Niemiec Stöck dośkonali wynik w oszczepie — 66 mtr.

W Paryżu, w finałowym meczu piłkarskim o puchar Francji, drużyna paryskiego Racing pokonała F. C. O. Charleville 1:0 (0:0), zdobywając mistrzostwo Francji.

W dniu 3 maja 1936 w meczu bokserskim o mistrzostwo Europy w wadze koguciej, rozegranym w Zurychu, Francuz Decio pokonał Belga Gauwloos przez nokaut w dziewiątej rundzie.

„In mari vita tua“

Odnaczenie dr. Ottona Steinborna odznaką członka honorowego Instytutu Bałtyckiego

W dniu 5 maja 1936 r. p. Wojewoda Pomorski, Stefan Kirtiklis, jako przedstawiciel Kuratorium Instytutu Bałtyckiego w obecności dr. Józefa Borowika, dyrektora Instytutu, Przedstawiciela Zarządu, wręczył dr. Ottonowi Steinbornowi — Nestorowi bojowników o polskość Pomorza w okresie niewoli — odznakę członka honorowego Instytutu wraz z dyplomem, którego formę i treść uchwalili walne zgromadzenie członków Instytutu w dniu 22. 6. 1935 r.

Treść dyplomu podajemy w dosłownym brzmieniu

W chwili ofiarowania po raz pierwszy godności członka honorowego Instytutu Bałtycki nie posiadał żadnego dorobku statutu; miał jedynie jasno wytykniętą linię postępowania i skupiał pod swym sztandarem grono osób zapalonych do sprawy morskiej, gotowych dla niej do największych poświęceń.

Minęły lata, Instytut Bałtycki porósł w pióra, nie materialnego dobrobytu, lecz dorobku naukowego i wydawniczego. Spełniły się marzenia tych, którzy pierwsi stanęli do walki o prawdę, stanęli bez środków, jedynie z idea i wiarą. Sprawa pomorska i idea bałtycka stały się najbardziej atrakcyjnymi i popular-

nymi w Polsce problemami. Pod sztandarem Instytutu gromadzą się liczne zastępy naukowców, dziesiątki tomów wydawnictw i setki rozpraw drukują się pod jego egidą.

W tej chwili nietylko prawem, ale prawdziwym obowiązkiem jest spojrzeć wstecz i złożyć hold tym, którzy, pracując w naczelnych władzach Instytutu od pierwszych najtrudniejszych chwil, złożyli dowód wytrwałości i ofiarnej pracy.

Niestety ubyli z szeregów tych pierwszych bojowników jeden za drugim waleczni rycerze i dziś, gdy wypadło nam zrobić rachunek, widzimy w tam gronie tylko jednego

DR. OTTONA STEINBORN

który dziś, jak dawniej, z młodzieńczym zaiste zapalem oddaje Instytutowi ofiarę i bez zastrzeżeń myśli Swoją i Swoje siły. Wszyscy wiedzą, czym jest dla Torunia i Pomorza działalność dr. Ottona Steinborna. To też uważamy, że zaofiarowanie Mu członkostwa honorowego Instytutu Bałtyckiego jest nietylko okazaniem Mu należnej od nas czci, lecz też zapisaniem na sztandarze Instytutu imienia, które nam samym zaszczyt przynosi.

Prawo i życie

CZY CZASOWE WZNOWIENIE WSPÓLNEGO POŻYCIA ROZSEPAROWANYCH MAŁŻONKÓW MA WPŁYW NA OBOWIĄZEK MEŻA PŁACENIA ALIMENTÓW ŻONIE?

Na mocy wyroku katolickiego sądu duchownego w Warszawie małżonkowie B. pozostawali w separacji od stołu i łoża, na czas nieograniczony, przyczem pan B. jako strona winna separacji, zobowiązał się pisemnie do placenia pensji alimentarnej swej żonie. Po dwóch latach separacji pani B. wprowadziła się spowrotem do męża, ale spowodu niesnasek zmuszona była ponownie po kilku miesiącach pożycia wyprowadzić się ze wspólnego domu. Przez krótki czas pobytu i ponownego pożycia małżonków, mąż, ze zrozumiałych powodów, nie płacił alimentów i z chwilą, gdy żona ponownie się wyprowadziła, oświadczył, że alimentów płacić więcej nie będzie, gdyż dawny wyrok stracił moc obowiązującą. Sprawa znalazła się w sądzie, który orzekł, że pisemne zobowiązanie męża co do alimentacji żony (w związku z orzeczoną wyrokiem separacji małżonków) nie traci mocy obowiązującej w razie faktycznego tylko i czasowego wznowienia wspólnego pożycia obojga małżonków i przeto mąż obowiązany jest nadal do placenia alimentów.

CZY ZAPŁATA ZALEGŁYCH RAT KOMORNEGO PO WNIESIENIU POWÓDZTWA PRZEZ GOSPODARZA POWODUJE BEZSKUTECZNOŚĆ POZWU?

Zbigniew W. nie płacił komornego za swe 3-pokojowe mieszkanie w ciągu 4 miesięcy. Gospodarz wzywał go kilkakrotnie do uiszczenia zaległości, ale bezskutecznie i wobec tego wystąpił z powództwem, żądając eksmisji lokatora. Po otrzymaniu wezwania na rozprawę do Sądu Grodzkiego, p. W. natychmiast wpłacił wskazaną w pozwie sumę do depozytu sądowego. Sprawa jednak na żądanie gospodarza odhyla się i

sąd orzekł eksmisję, podając w motywach, że ofiarowanie gospodarzowi zapłaty zaległych rat czynsowych po powstaniu przyczyny wypowiedzenia i po wytoczeniu powództwa nie uchyla skutków zwłoki z zapłaty.

KIEDY NIE PRZYSŁUGUJE PRAWO DO RENTY WDOWIEJ?

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, w jakich wypadkach renta wdowa zostaje zawieszona, względnie, jakie okoliczności wykluczają wypłacanie tej renty.

Renta wdowa ulega zawieszeniu na czas trwania ponownego małżeństwa wdowy. Jeżeli wdowa, korzystająca z renty zgłosi rozłączenie o odprawę z powodu ponownego zawarcia małżeństwa, prawo do renty wdowej ustaje; odprawa z powodu ponownego zamążpójścia wynosi potrójną rentę wdową.

Okoliczności, wykluczające prawo do renty wdowej, są następujące: 1) śmierć ubezpieczonego małżonka przed upływem 6-ciu miesięcy od dnia zawarcia małżeństwa, z wyjątkiem wypadku, gdy śmierć nastąpiła wskutek przyczyn, które zasły po zawarciu małżeństwa; 2) zawarcie związku małżeńskiego z ubezpieczonym po ukończeniu przez niego 55 lat życia, lub w chwili, gdy pobierał on już rentę inwalidzką lub starczą; 3) spowodowany winą małżonki rozdział małżeństwa, istniejący w chwili śmierci, a orzeczony w sposób przewidziany w obowiązujących przepisach prawnych; 4) rozwód przeprowadzony zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W niedzielę dnia 3 maja 1936 r. zmarł go krótkich cierpieniach

Sp.

Jakób Gelda

robotnik Taboru Miejskiego w Bydgoszczy

W Zmarłym straciliśmy długoletnią i sumienną pracownika.

Zarząd Miejski

2437 Wydział X. 5. Tabor Miejski

Programy radiowe

Środa, dnia 6 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.10 Program poranny. 8.10—8.30 Audycja dla poborowych. 11.57—12.00 Sygnał czasu. Hejnał. Dziennik południowy. 12.15—12.30 „Kaktusy i gruszożółte w naszych mieszkaniach” — pogadanka, wygł. dr. Stefan Złobowski doc. U. J. (z Krakowa). 12.30—13.10 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Serebryńskiego (ze Lwowa). 13.10—13.15 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15—15.20 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.00—16.20 „Zagadki muzyczne” dla dzieci starszych (ze Lwowa). 16.20—16.45 Trio Polskiego Radja. 16.45—17.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00—17.20 „Dyskutywny”: „Słowa nieprzyswoite w literaturze” — dialog Leona Kruczkowskiego i Kazimierza Wyki (z Krakowa). 17.20—17.50 Ryszard Strauss: Sonata wiolonczelowa E-dur op. 8. Wykonawcy: Albert Katz — wiolonczela, Stanisław Szpinalski — fortepian (z Wilna). 17.50—18.05 „Zygmunt Freud” (w 80-tą rocznicę urodzin) odczyt — wygł. prof. Władysław Witwicki. 18.05—18.30 Popularne arty operowe odświeża Tadeusz Łuczaj (baryton). 19.35—19.45 Wiadomości sportowe. 19.45—19.55 Pogadanka aktualna. 20.45—20.55 Dziennik wieczorny. 20.55—21.00 „Obrazek z Polski współczesnej”. 21.00—21.40 XXXV (ostatnia audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810—1849) w opracowaniu prof. U. J. dr. Dzisiaj-wa Jachimieckiego. Wykonawcy: Zofia Rabczewiczowa. 1) Wale As-dur op. 64 Nr. 3, 2) Trzy mazurki op. 58: Nr. 1 a-moll, Nr. 2 As-dur, Nr. 3 fis-moll; 3) Polonez — fantazja op. 61. 21.40—21.55 „Arka przymierza” — wiersze patriotyczne w opracowaniu Jana Wańkowskiego. 21.55—22.05 Pogadanka aktualna. 22.05—22.35 „Pieśni o Kwiatkach” Roberta Stolla — w wyk. Anieli Szlemińskiej. 22.35—23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Dzisiaj-wa Górzyskiego.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.40—8.00 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.30—7.40 Program na dzisiaj i „parę informacji”. 18.15—18.15 Orkiestry i soliści (płyty). 18.30—18.00 Z oper (płyty). 18.30 Marsze w wyk. 36 pp. pod dyr. kpt. Runda (płyty). 18.40 zycie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Popularne pieśni (płyty). 19.00 Wiad. gospod. z Pomorza. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25—19.35 Program na jutro. 19.35 Wiad. sport. 20.00—20.30 Recital fortepianowy Edmunda Roeslera: 1) W. A. Mozart: Fantazja c-moll, 2) J. Brahms: Ballada g-moll, 3) Ignacy Paderewski: a) Menuet A-dur, b) Krakowiak fantastyczny. 4) Franciszek Liszt: Etiuda koncertowa des-dur. 20.30—20.45 Utwory Claude Debussy'ego (płyty): 1) Popołudnie fauna (ork. symfon.). 2) Preludium (J. Helfetz — skrzypce).

ZAGRANICA

17.40 Brno. Koncert solistów. 17.55 Bratislava. Recital śpiewaczy. 19.15 Budapeszt. Muzyka cygańska. 20.00 Kopenhaga. Muzyka kościelna. 20.00 Soliści. Koncert Filharmon. Berl. Dyr. Furtwängler. 20.30 Strasburg. Domek trzech dziewcząt — operka Schuberta-Berta. 20.35 Rzym. Koncert Filharmon. Węgierskiej. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. Muzyka klawesynowa, fortepianowa i skrzypcowa.

GDYNIA 100.000-ne MIASTO

W środę, dnia 6 bm. nads Rozgłośnia Pomorska o godz. 19 do 19.10 pogadankę aktualną p. Folkowskiego na temat „Gdynia — 100.000-ne miasto”. Pogadanka ta jest w związku z projektowanym w najbliższym czasie spisem ludności m. Gdyni.

KREM i PUDER THO-RADIA
zawierające RAD (radium) i TOR (thorium), w/g przep. D-ra Alfr. CURIE, nadają najbardziej nawet zanieczyszczonej cerze świeży i młodzieńczy wygląd. SOCIÉTÉ SECOR-PARIS

ELEWACJA
Gdynia, Morska nr. 49
Telefon 2273
Marmur, granit, lastrica, szlachetne tynki, własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit. 2143
Ceny zniżone o 30%.

Kuchmistrz
dyplomowany, pierwszorzędną z długoletnią praktyką poszukuje posady, znający kuchnie zimne i ciepłe. Jan Józefowicz, Brusi, Pocztowa 11. 2427Mk

Nasza Agentura na Tczew
została oddana 2410
p. Szwedowskiemu, ul. Mickiewicza 16

KRAATZ
Farbiarnia, Pralnia Chemiczna i Parowa

Znana
z dokładności w Toruniu wózka, Sukiennicza 15, m. 4, przyjmuje cały dzień bez przerwy. 2432Ck

Kawiarnia
Ośrodka Sportów Wodnych
Nad wisłą obok dworca miejskiego
Bridż w ogródku
na świeżym powietrzu oraz w specjalnych pokojach. 2222 CK

BYDGOSZCZ
Jadalnie
nowoczesna, korzystnie sprządz stolarnia, Bydgoszcz Maszowiecka 12a. 2436B

GRUDZIĄDZ
Kapustę
kiszoną dostarcza po 11.— zł. 100 kg. Grudziądz, Brzeźna 1, m. 5. 2219 Gk

GDYNIA
Pokój
komfortowy z osobnym wejściem, umeblowany lub na biuro do wynajęcia. Gdynia, Portowa 4, III. lewo. telef. 16.35. 2399Mk

Zgubiono
portfel, zawierający dowód osobisty, książeczkę wojskową, trzy książki od koni oraz drobne papiery. Warszawa, Zagórze, pzew. Morski, 3398Mk

MEBLE
różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdynska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40. Telef. 2625. 1937M

Buchalter-bi. ansista
korespondent polsko-niemiecko-włoski, samodzielny, pierwszorzędny pracownik szuka posady. Kizon, Warszawa, Wspólna 65. 2428Mk

Poszukuje
zdrowej, czystej, uczciwej, do dziecka, z gotowaniem od 15 maja. Kisielska, Gdynia, Świętojańska 39. 2425 Mk

Okazja!
Samochód limuzyna Mercedes-Benz, 6—7 osobowy. 6-cio cylindrowy, 15/70/100 H. P. z kompresorem do sprzedania lub do wymiany na średni samochód. Zgłoszenia przyjmują redakcja „Gazety Morskiej Ilustrowanej”. 2395M

Zakład Stolarski
W. Kozłowski, Gdynia, vis a vis kościoła Serca Jezusowego.
Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa. 2959M

Piękne
podłogi uzyska się przez pastę **Frotipin - Wosk** wyważony kg. 1,60 zł. Drogeria Fr. Słomka Tczew, ul. Mickiewicza 11. 2049 T

Skład
z jednym pokojem i kuchnią od zaraz do wynajęcia. Najruchliwsza ul. przy rynku. Zgł. Dudziński, Mickiewicza 4. 2290 T

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią od 1. IV. do wynajęcia. Najszybsza ul. przy rynku. Zgł. Dudziński, Tczew, Mickiewicza 4. 2291 T

Zgubiłem
legitymację służbową nr. 9 na nazwisko sierżant Szrama Walenty z 2 Bataljonu Strzelców, Łaskawego znależciez się o zwrot.

Niniejszem podajemy do wiadomości naszych P. T. Odbiorców, że akwizycję reklam neonowych na terenie Gdyni i okolicy, powierzyliśmy

Gdyńskiej Agencji Reklam „ELEKTROSLUP”

wł. A. JABŁOŃSKI, w Gdyni, ul. Sw. Janska 13, telefon 30-60, która to firma jedynie upoważniona jest do występowania w naszym imieniu. Polecając nadal znane ze swej drobnoci i solidności wykonania reklamy nasze, zamówienia na które prosimy kierować do przedstawiciela naszego Firmy „ELEKTROSLUP” w Gdyni.

Zakłady Techniczne
„NEON”
Sp. z o.o. w Warszawie

2426

TORUŃ

ROWERY i części
PRZYBORY WĘDKARSKIE
sprzedaje korzystnie

Pomorska Spółka Myśliwska
Toruń, Łazienna 32 tel. 15-77
1426 C

Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej
kupujesz tylko Toruń, Prosta
5. Przekonaj się! Spa
mięta! Powiedz drugiemu
367

Gobeliny

dreło, płótna, sprężyny, pa-
kuly i trawę do materaców
i kanap, sprzedaje najtaniej
Zygmunt Balcerowicz
TORUŃ, Żeglarska 21.
1924 Ck

NAJTANIEJ

wykonuje prace

FOTO- 1936

-amatorskie

DROGERJA

Z. SADOWSKI
TORUŃ, RÓŻANA 5.

Dykty fornierzy

poleca tanio skład drzewa.
Toruń, Czerwona Droga 23

DYWANY

CHODNIKI

FIRANY

NARZUTKI

NAJTANIEJ

M. S. LEISER

TORUŃ, St. Rynek.

Kafle

najwyższego gatunku
w najnowszych wzorach
i kolorach,

gips

murarski, modelowy
i dentystyczny,

wapno

hydrauliczne szare
i białe.

cement

„Siccofix” nieprze-
szczający wody,

tynki

szlachetne różnych
odcieni,

Płytki

ściennie, glazurowane,

posadzki

terakotowe, terracowe
(sztuczny granit) oraz
wszelkie materiały w za-
kres budownictwa wcho-
dzące poleca po najniższych
cenach

M. Czubeł i Ska

Toruń, ul. Piernikarska

3/7, tel. 16-43.

2268 CK

II. C. 43/36.

WYWOŁANIE.

Opiekun generalny miasta Inowrocławia Józef Wyborski postawił wniosek na wywołanie ksią-
żeczek oszczędnościowych:

1) Książeczka oszczędnościowa nr. 37111, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności pow. inowro-
clawskiego na nazwisko niel. Daniela Gruberskie-
go, wykazująca saldo per 31/12 1935 r. — 1597,67 zł,

2) Książeczka oszczędnościowa nr. 41758, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności pow. inowro-
clawskiego na nazwisko niel. Henryka Tomczaka
wykazująca saldo per 31/12 1935 r. — 53,94 zł,

3) Książeczka oszczędnościowa nr. 44303, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności pow. inowro-
clawskiego na nazwisko niel. Henryka Tomczaka
wykazująca saldo per 31/12 1935 r. — 53,94 zł,

4) Książeczka oszczędnościowa nr. 8767, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Ino-
wrocławia na nazwisko niel. Salomei Brockiej,
wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 41,75 zł,

5) Książeczka oszczędnościowa nr. 9075, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Ino-
wrocławia na nazwisko niel. Stanisławy Grzybów-
skiej, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 60,05 zł,

6) Książeczka oszczędnościowa nr. 8736 wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Ino-
wrocławia na nazwisko niel. Stanisławy Grzybów-
skiej, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 66,60 zł,

7) Książeczka oszczędnościowa nr. 8888, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Ino-
wrocławia na nazwisko niel. Heleny Grabowskiej,
wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 105,15 zł,

8) Książeczka oszczędnościowa nr. 9012, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Ino-
wrocławia na nazwisko niel. Ireny Lewandow-
skiej, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 79,40 zł,

9) Książeczka oszczędnościowa nr. 7722, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Ino-
wrocławia na nazwisko niel. Stefana Klein-
schmidta, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. —
124,20 zł,

10) Książeczka oszczędnościowa nr. 8523, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Ino-
wrocławia na nazwisko niel. Marii Lewandow-
skiej, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 275,95 zł,

11) Książeczka oszczędnościowa nr. 8053, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Ino-
wrocławia na nazwisko niel. Zofii Maszudzińskiej,
wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 116,— zł,

12) Książeczka oszczędnościowa nr. 8504, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Ino-
wrocławia na nazwisko niel. nieznaną spadkobierców,
wykazująca saldo per 30/6 1935 r. 162,40 zł,

13) Książeczka oszczędnościowa nr. 8505, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Ino-
wrocławia na nazwisko niel. Bogdana Okońskiego,
wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 19,15 zł,

14) Książeczka oszczędnościowa nr. 8506, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Ino-
wrocławia na nazwisko niel. Bogdana Okońskiego,
wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 19,15 zł,

15) Książeczka oszczędnościowa nr. 9064, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Ino-
wrocławia na nazwisko niel. Bogdana Okońskiego,
wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 19,15 zł,

16) Książeczka oszczędnościowa nr. 8029, wysta-
wiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Ino-
wrocławia na nazwisko niel. Marianny i Heleny
Fijałkowskich, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. —
242,60 zł.

Posiadacze tych dokumentów wzywa się, by
najpóźniej na terminie w dniu 25 listopada 1936 r.
przed poł. o godz. 12 w podpisany Sądzie pokój
34 odbyć się mającym, swoje prawa zgłosili i do-
kumenty te przedłożyli w przeciwnym bowiem ra-
zie nastąpi unieważnienie dokumentów.

Inowrocław, dnia 18 kwietnia 1936 r. 2385
Zl. 586/8 Sąd Grodzki.

Łózka

żelazne, dziecięce, bufet,
szafy, sypialnie, kuchnie
sprzedam okazjnie. Toruń,
Bydgoska 62, m. 3a. 2423C

Mieszkanie

parter, 4-pokojowe, łazien-
ka, nadające się na biuro.
trzy wejścia, do wynajęcia.
Toruń, Kopernika 14.
2433 Ck

Wykwalifikowana

stenotypistka ze znajomością
języka niemieckiego po-
trzebna.

Brunon Kaszubowski

Starogard, Pom. 2420

Zegary

platery, obrączki ślubne,
oraz wszelką biżuterię naj-
taniej kupisz w firmie Ka-
zimierz

Bibik

Toruń, Rynek Staromiejski.
30, róg Szeroka, telefon 1292
Reperacje zegarków i biżu-
terii wykonuję we własnym
warsztacie. 2171C

Dom

dochód 5.500, Toruń, na
Bydgoskiej, sprzedam. Ofer-
ty pod „got. 36.000” Toruń
„Dzień Pomorza”. 2422C

KOMISARZ RZĄDU W GDYNI.

ZAWIADOMIENIE o ogłoszeniu przetargu. Ko-
misarz Rządu w Gdyni zawiadamia o ogłoszeniu
przetargu na budowę około 13 km ulic w Gdyni.
Przetarg odbędzie się w Gdyni dnia 22 maja 1936 r.
o godz. 12,30. Szczegóły w Monitorze Polskim,
Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego
oraz w Komisariacie Rządu w Gdyni.
Zl. 229. 2431

Sygnatura: 2082/35. 2435

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru
I-go Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu, ul.
Kościuszki nr. 9 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c.
podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 czer-
wca 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim Toruń
pod nr. 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicz-
nego przetargu należącej do dłużników Jadwigi
Buzowej, Stefani Płachowej, Henryka Buzy, Jana
Płacho, jako następców prawnych Czesława Buzo-
go nieruchomości Toruń Nowe Miasto karta 334,
położonej w Toruniu przy ul. W. Garbary 21 i
Przedzamcze 18/20. Nieruchomość o powierzchni
2 ar. 87 mtr. kw., obejmuje 3 piętra o typie mie-
szkalno-handlowym i posiada dochodowość mie-
sięczną w kwocie zł 670,05 gr.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł.
64.609,56 cena zaś wywołania wynosi zł. 48.457,19.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest zło-
żyć rekojmie w wysokości zł. 6.460,96.

Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w ta-
kich papierach wartościowych bądź książeczkach
wkładowych instytucji, w których wolno umie-
szać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe
przyjęte będą w wartości trzech czwartych części
ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe wa-
runki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym
obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości
warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do
licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabyw-
cy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczę-
ciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły po-
wództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części
od egzekucji i że uzyskały postanowienie właści-
wego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licy-
tacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszed-
nie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania
egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodz-
kim w Toruniu przy ul. Fosie Staromiejskiej,
sala nr. 44.

Toruń, dnia 1 maja 1936 r.

(—) Kozak,

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I-go.

Numer akt: Km. 1748/34 i załączne.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Jan Chu-
dziński, mający kancelarię w Nowem, ul. Kościu-
szki nr. 4, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje
do publicznej wiadomości, że dnia 13 czerwca 1936 r.
o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprze-
dż w drodze publicznego przetargu należącej do
dłużnika Pawła Szczukowskiego, kupca zam. w
Nowem, nieruchomości Nowe tom I, karta 2. Bu-
dynek frontowy, dom handlowy, mieszkalny, przy
ul. Gdańskiej. Na parterze mieszczą się: lokal res-
tauracyjny (dwie ubikacje), skład obuwia. Nieru-
chomość ta składa się: z placu pod budynkami i po-
dwórza, budynku frontowego, budynku drugiego
wraz z skrzydłem frontowym do ulicy Tylniej. Bu-
dynki opisane posiadają instalację elektryczną, ga-
zową i wodociąg. W budynku frontowym znajduje
się także instalacja kanalizacyjna.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł.
25.178,00, cena zaś wywołania wynosi zł. 16.785,00.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest zło-
żyć rekojmie w wysokości zł. 2.517,80.

Nieruchomość ma urządzoną hipotekę. Księga
gruntuła przechowana jest w Sądzie Grodzkim
w Nowem.

Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w ta-
kich papierach wartościowych bądź książeczkach
wkładowych instytucji, w których wolno umie-
szać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe
przyjęte będą w wartości trzech czwartych części
ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe wa-
runki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym
obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości
warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do li-
cytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy
bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem
przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powódz-
two o zwolnienie nieruchomości lub jej części od
egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego
sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licy-
tacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszed-
nie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania
egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodz-
kim w Nowem, ul. Sądowa, sala nr. 6.

Uwaga: Uwzględnione zostaną oferty tylko
tych licytantów, którzy w terminie licytacji prze-
dłożą zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego (Wydział
Rolnictwa dla Reformy Rolnej) wzgl. odnośnej wła-
dzy administracyjnej na nabycie przewłaszczenia.

Nowe, dnia 28 kwietnia 1936 r. 2434

(—) Jan Chudziński, komornik.



Gdy wrócisz
zmęczony z wycieczki

lub boiska, natrzyj całe
ciało

Amolem

a zaraz będzie Ci lepiej!

Amol orzeźwia i usuwa zmęczenie.

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Sygnatura: Km. 196/36. 2421

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru II.
Władysław Szwemiński mający kancelarię w
Tczewie przy ul. Dworcowej nr. 27 na podstawie
art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiado-
mości, że dnia 10 czerwca 1936 r. o godz. 12-tej w
Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój nr. 7 odbędzie
się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nale-
żące do dłużnika Firmy C. Eisenack, właśc. kupca
Karola Eisenacka zam. w Tczewie przy ulicy Krót-
kiej, nieruchomości miejskich, położonych w Tcze-
wie przy ulicy Krótkiej nr. 17, 18 i 19, składających
się z śpiżarni zbożowych, domu mieszkalno-hand-
lowego, przybudówki zawierającej pomieszczenie
uboczne oraz podwórza, o ogólnej powierzchni
5 a. 46 mtr kw.

Nieruchomości te są zapisane w księgach wie-
czystych Tczew, tom 8 karta A. 147, 148 i 150 a księ-
gi wieczyste przechowywane są w Sądzie Grodzkim
w Tczewie.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł.
70.000,— cena zaś wywołania wynosi zł. 46.666,67.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest zło-
żyć rekojmie w wysokości zł. 7.000,—

Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w ta-
kich papierach wartościowych bądź książeczkach
wkładowych instytucji, w których wolno umie-
szać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe
przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warun-
ki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym ob-
wieszczeniem nie będą podane do wiadomości wa-
runki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do li-
cytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy
bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem
przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powódz-
two o zwolnienie nieruchomości lub jej części od
egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego
sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licy-
tacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszed-
nie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania
egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodz-
kim w Tczewie ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 7,
sala nr. 17. Tczew, dnia 4 maja 1936 r.

(—) Szwemiński, komornik.

Numer akt: 668 i 442/36-III. 2430

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni III rewiru
Stefan Pyttel, mający kancelarię w Gdyni ul. Pio-
tra Wysockiego 13 na podstawie art. 602 k. p. c. po-
daje do publicznej wiadomości, że dnia 8 maja
1936 r. o godz. 10,30 w Gdyni na podwórzu F-my
Bracia Welz ul. Batorego odbędzie się 1-sza licyta-
cja ruchomości, należących do Michała Sieczki,
składających się z samochodu ciężarowego „Che-
vrolet” — oszacowanego na sumę 400,— zł; zaś o
godz. 11 tamże, odbędzie się licytacja ruchomości,
należących do I. Oblegorskiego a składających się
z 5 paczek różnego obuwia, których oszacowanie
nastąpi na miejscu. Ruchomości można oglądać
w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaco-
nym. Zl. nr. 359

Gdynia, dnia 5 maja 1936 r.

Komornik: (—) Pyttel.



Wywrotowiec w pacy.

Dozorca: — Czego się tak wydzieracie?
— Nareszcie znalazłem tu istoty, które słuchają
mego przemówienia!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie I-lamowej 0,20 zł
wiersz na pierwszej stronie 1,00 zł
wiersz na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
wiersz na dalszych stronach 0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
kiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.
drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent
nadwyżki. W W. M. Gdańsk cennik ogłoszeniowy jest iden-
tyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą
być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie noto-
wań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Urnemann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mar-
sz. 12. — redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Wacław Gańca, Grudziądz,
Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formanski, Tczew, Kościuszki nr. 1.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryt” z odpow. udziałami w Toruniu.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnieniem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnieniem do domu 2,40 zł
Pod opaskę 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gr; przez gońca 2,00 gr
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gr
Zagranicą 4,00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-
szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za
niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

U W A G I:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj-
mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia
drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy
według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych
nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-
strzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc.
nadwyżka. Omyki, które zasadniczo nie zmieniają treści
ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani
też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia
ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile
zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłosze-
nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściga-
niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie
miejsc ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.